Dziś: Na gruzach edyktu królowej zrodziła się żydowska zemsta!

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy

Cena egzemplarza 10 groszy

Nr. 28 Ł. Rok 67 Czwartek, dnia 4 lutego 1937



Mrozy i śniegi, które pokryły szerokie stepy i bory Kanady, sprawiły, że zgłodniali dzicy mieszkańcy tych obszarów nawzajem napadają się. Słabi giną w walce, stając się żerem silniejszych. Na obrazku widzimy, jak rodzina bawoła broni swego najmłodszego potomka przed napadem zgłodniałych wilków.

400 robotników okupowało Widzewską Manufakturę

O ile zatarg z tymi robotnikami nie zostanie załagodzony, strajk okupacyjny podejmie 7000 robotników

Łódź, 4. 2. — Wczoraj miała się odbyć konferencja u inspektora pracy z dyrekcją Widzewskiej Manufaktury w sprawie unormowania płac dla robotników, zatrudnionych przy produkcji tkanin z przędzy lnu (kotoniny). Ponieważ przedstawiciele firmy na konferencję nie przybyli, tłumacząc się chorobą, robotnicy, zatrudnieni przy lnie w liczbie 400, podjęli strajk okupacyjny. Delegaci fabryczni zastrzegli, o ile w dniu 5 bm. sprawa nie zostanie załatwiona, wszyscy robotnicy w liczbie 7 000 podejmą strajk okupacyjny w zakładach Widzewskiej Manufaktury.

Sprawa majstrów fabrycznych Widzewskiej Manufaktury została częściowo załatwiona i unormowano warunki płac w przędzalni. 4 bm. odbędzie się konferencja, na której ustalone zostaną warunki dla majstrów tkanin.

Dyktator Kremla żądny zemsty...

Wieści o masowych aresztowaniach na terenie całego ZSRR
Dlaczego Żyd Radek uniknął śmierci

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy o olbrzymich aresztowaniach na terenie całego Z. S. R. R. Specjalnie wielkie zamieszki zanotowano na Ukrainie i nad Wołgą. Aresztowania dotknęły w przeważającej mierze robotników ze wszystkich ośrodków fabrycznych Z. S. R. R.

Według obiegających pogłosek, opinia Moskwy wstrząśnięta jest bardzo skazującym wyrokiem na Piatakowa, gdyż spodziewano się, że wraz z Radkiem zostanie skazany na karę więzienia. Pozostawienie Radka przy życiu wywołane zostało, jak mówią, chęcią włączenia go na listę świadków w procesie Rykowa i Bucharina.

Komisarz GPU chciał umożliwić ucieczkę Piatakowowi

Moskwa. (Tel. wł.). Aresztowany tu został komisarz GPU Woronin za to, że chciał umożliwić ucieczkę Piatakowowi przed jego skazaniem. Zdradził go jeden z żołnierzy, pełniący wartę w GPU. (w)

Drugi „wilczy bilet"

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty wykluczyło z wszystkich szkół średnich Zygmunta Szabłowskiego za to, że brał udział i został aresztowany w czasie blokady Uniwersytetu. Jest to już drugi wypadek „wilczego biletu" na całe Państwo. (w)

Pani Simpson urządza się

Rzym. (PAT) Ag. Stefani donosi: Komunikują z Formia, że w willi i w parku Forlonia przeprowadzono różne roboty: odnowienie itp., kosztem 200 tysięcy lirów, na rachunek nowej lokatorki pani Simpson, której spodziewają się tam niebawem.

Potępienie „Płomyka" w drugiej instancji

Warszawa. (Tel. wł.). W środę odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie głośna sprawa redakcji „Płomyka" przeciwko redakcji IKC. W pierwszej instancji, w sądzie okręgowym redaktor Stankiewicz został uniewinniony, przy czym sąd stwierdził, że numer Płomyka — o którym donosiliśmy również w swoim czasie — poświęcony Sowietom, istotnie zawiera pewne cechy komunistyczne. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. (w)

Ujęcie trzech kidnapperów

Nowy Jork. (PAT) Po trzech latach poszukiwań policja aresztowała 3 przestępców, którzy w 1933 r. porwali syna nowojorskiego bogacza Johna O'Connel'a i wyłudzili od rodziców znaczny okup za zwolnienie chłopca.

Zamach bombowy na statek hiszpański

Bajonna. (PAT). Wczoraj nad ranem około godz. 2,30 dokonano zamachu bombowego na rządowy statek hiszpański „Maria Amalia" z Gijon, przycumowany koło pomostu ładunkowego w Bajonnie. Jedna z bomb eksplodowała na pokładzie statku, druga na jego rufie. Wyrządzone szkody są stosunkowo nieznaczne, z załogi nikt nie został ranny. Rano znaleziono trzecią bombę, która nie eksplodowała. Urzędnicy celni zauważyli natychmiast po dokonaniu zamachu dwie osoby, uciekające w kierunku wydm piaszczystych, otaczających rzekę. Przedstawiciel prokuratury z Bajonny zjawił się na miejscu wypadku celem przeprowadzenia śledztwa. „Maria Amalia" ukończyła właśnie ładunek samochodów sanitarnych i miała w najbliższym czasie wyjść na pełne morze.

Woźniakiewicz jedzie do Dortmundu

Poznań, 3. 2. — Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na swym posiedzeniu w środę ustalił następującą reprezentację przeciwko Niemcom w dniu 14 bm. w Dortmundzie (w nawiasie podajemy rezerwowych): Sobkowiak (Rundstein), Czortek (Koziołek), Krzemiński (Polus), Woźniakiewicz (Sipiński), Seweryniak (Sipiński), Pisarski (Chmielewski), Szymura (Klmecki), Piłat (Choma). Jako sekundant pojedzie p. Sztam.

Na zawody Polska—Austria, które, jak wiadomo, odbędą się w Łodzi, PZB wyznaczył następujący zespół: Sobkowiak (Rundstein), Czortek (Spodenkiewicz), Krzemiński (Polus), Woźniakiewicz (Sipiński), Ostrowski (Seweryniak), Chmielewski (Pisarski), Klimecki (Szymura), Piłat (Choma). Jako sekundanci czynni będą p. Konarzewski i p. Pawlak.

Rewia ras kolorowych na Kongresie w Manilli

Legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Manilli już przybył — Skład delegacji polskiej — Kongres zgromadził kilkaset tysięcy katolików

Manilla. (PAT). Stolica Filipin witała legata apostolskiego kard. Daugherty z Filadelfii, który tu przybył z Rzymu na statku „Conte Roso" wraz z całą delegacją na międzynarodowy kongres eucharystyczny.

Wśród pocztu dostojników kościelnych jest kilkudziesięciu biskupów oraz setki duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Delegację polską tworzą: ks. arcyb. Sapieha, biskupi Kubina i Przeździecki oraz kilku księży. Legata papieskiego przyjął arcyb. Manilli w otoczeniu przybyłych ze wszystkich stron świata i wiernych w porcie, z którego został on przewieziony do siedziby metropolitalnej, po czym został on przeprowadzony do bazyliki katedralnej, gdzie po adoracji najśw. Sakramentu, wobec wypełnionej świątyni został powitany serdecznie.

Manilla. (PAT). Międzynarodowy kongres eucharystyczny zgromadził kilkaset tysięcy katolików całego świata. ze względu na różne ograniczenia paszportowe i dewizowe udział Europy w kongresie jest minimalny. Więcej jest Amerykanów.

Poza tym bardzo liczny udział biorą narody egzotyczne, a więc Japonia, Chiny, Indie i cała Polinezja, a więc kraje misyjne. Będzie to olbrzymia rewia ras kolorowych, które dotąd takiej manifestacji regionalnej poza Kartaginą w Tunisie nie miały. Miejscem masowych uroczystości, nabożeństw i procesji będzie plac Luneta. Na zakończenie kongresu, które się odbędzie w dniu 7 bm. spodziewane jest orędzie i błogosławieństwo Ojca św.

Manilla. (PAT) Wczoraj po południu, przy udziale licznych tłumów wiernych, rozpoczął się w parku „Luneta" Światowy Kongres Eucharystyczny.

Msgr. Pedro Santos, biskup Filipin, odczytał orędzie Ojca św., po czym msgr. Tomasz Heylen, biskup Namuru, wygłosił inauguracyjne przemówienie.

Arcybiskup Manilli, msgr. Doherty, odczytał depeszę, wysłaną do Papieża, w której uczestnicy Kongresu proszą o błogosławieństwo.

„Katalońska" wojna domowa

Z przeciwieństw między anarchistami i socjalistami wynikają rzezie wiejskiej ludności

Hendaye. (PAT) Jak donoszą z Barcelony, w wiosce Fatarella w prowincji Tarragony, znajdujące się w mniejszości elementy anarchistyczne usiłowały z bronią w ręku narzucić organizację kolektywistyczną większości mieszkańców. Zrozpaczeni wieśniacy odpowiedzieli zbrojnym oporem, tak, że przybyłe z zewnątrz oddziały milicji musiały formalnie oblegać Fatarellę przez kilkanaście godzin. Po zajęciu wioski anarchiści dopuścili się krwawych represyj, rozstrzeliwując około 40 wieśniaków. Poza tym około 50 wieśniaków zostało pod konwojem odstawionych do więzienia w Barcelonie. W kilka dni potem przybyła do prez. Companysa delegacja chłopska, domagająca się zwolnienia uwięzionych i ukarania sprawców zajścia. Obecnie pomiędzy prasą anarchistyczną a socjalistyczną toczy się gwałtowna polemika w sprawie odpowiedzialności za krwawe zajścia.

Bilbao. (PAT) Komunikat obrony Bilbao donosi: Na odcinkach Elgueta i Orduna toczył się przez całą niedzielę pojedynek artyleryjski. Artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie pozycje nieprzyjacielskie w okolicy Barambio i Lekeitio.

Rabat. (PAT) Radiostacja w Sewilli donosi: Znaczna poprawa warunków atmosferycznych na południowym froncie pozwoliła na wznowienie działalności wojsk powstańczych, które posunęły się naprzód, zajmując położoną w górach miejscowość Puerto del Viento. Miejscowość ta jest ważnym punktem strategicznym, posiadającym duże znaczenie dla mających nastąpić operacyj. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty i cofając się, pozostawił na polu bitwy dużo materiału wojennego.

Czerwoni burzą miasta

Madryt. (PAT) Jak donoszą z Gijon, artyleria rządowa bombarduje nadal pozycje powstańcze, otaczające Oviedo. W sobotę i niedzielę baterie rządowe kierowały ogień głównie na katedrę oraz na gmach kasy oszczędności, które uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Artyleria rządowa bombardowała również dworzec północny, Campo de los Reges oraz okopy powstańcze, strzegące dostępu do Oviedo.

Wiadomości z frontów

Walencja. (PAT) Minister marynarki i lotnictwa otrzymał urzędową wiadomość, że w nocy na 1 lutego 10 czy 12 samolotów niemieckich typu Junkersa przeleciało nad Bernem szwajcarskim, kierując się na południo-zachód. Aparaty te nadleciały na terytorium szwajcarskie od Bazylei, przeleciały nad Jeziorem Lemańskim i skierowały się prawdopodobnie ku Burgos. Władze szwajcarskie stwierdziły niewątpliwie przelot tych samolotów.

Oslo. (PAT) Minister spr. zagr. polecił chargé d' affaires norweskiemu w Walencji zwrócić się do rządu w Walencji z żądaniem wypłacenia Norwegii 400.000 koron odszkodowania za zbombardowanie parowca „Gulnes". Statek ten został uszkodzony, a 4 ludzi poniosło śmierć. Minister spr. zagr. del Vayo oświadczył, że rząd Hiszpanii poweźmie w najbliższym czasie decyzję w tej sprawie.

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi z Gibraltaru: Przygotowania wojsk powstańczych do nowej ofensywy przeciw Maladze są już na ukończeniu. Dowództwo tych wojsk zamierza zawładnąć miastem i portem przez kombinowany atak lądowy, powietrzny i morski. Wczoraj rano weszło do portu w Algesiras siedem okrętów wojennej floty powstańczej, które wezmą udział w ofensywie na Malagę. Ogólną uwagę wzbudza obecność na wodach Algesiras niemieckich okrętów wojennych „Graf Spee" i „Köln". Ofensywa rozpocznie się prawdopodobnie w końcu bież. tygodnia

Odwilż w całym kraju

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z różnych stron kraju, w szczególności na zachodzie w środę nastąpiła całkowita odwilż. W Warszawie w ciągu wieczora począł padać nawet deszcz. (w)

Hitler mówi tak, min. Schacht inaczej

Paryż. (PAT.) Berliński korespondent „L'Information" twierdzi, iż w obecnej chwili Niemcy czynią bardzo poważne wysiłki celem ożywienia swych obrotów handlowych z Sowietami. Jeden z najbliższych współpracowników min. Schachta, wysoki urzędnik Urzędu Gospodarki Rzeszy, miał udać się w tej sprawie do Moskwy.

Możliwość rozruchów w zakładach Chevrolet

Nowy Jork. (Tel. wł.). Jak wiadomo, i zakłady samochodowe Chevrolet w Stanach Zjednoczonych zostały okupowane przez strajkujących robotników. Obecnie fabrykę obstawiło wojsko.

Skarga firmy General Motors przeciwko okupującym fabryki samochodowe robotnikom skończyła się przyznaniem racji zakładom. Wobec powyższego należy spodziewać się rozruchów w czasie usuwania robotników z fabryki.



Norweg Birger Ruud wygrał w Garmisch-Partenkirchen międzynarodowy konkurs skoków osiągając skoki 77 i 82 m. Na zdjęciu Ruud podczas skoku.

Zapytania i odpowiedzi w angielskiej Izbie Gmin

Posłowie interesują się głównie sprawą niemieckich roszczeń kolonialnych i bezpieczeństwa zachodniej Europy

Londyn. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie w sprawie Komisji Rozdziału Surowców, powołanej przez Radę Ligi, minister Eden oświadczył, iż może zapewnić, że na komisji tej nie będzie poruszana sprawa ustąpienia któremuś mocarstwu jakichkolwiek obszarów.

Na dalsze zapytanie, czy minister zamierza starać się skłonić rząd niemiecki do przystąpienia do traktatu, gwarantującego nienaruszalność terytoriów i suwerenność Holandii i Belgii, min. Eden odpowiedział, że zagadnienia, pozostające w związku z tym traktatów między Niemcami a ich sąsiadami zachodnimi, będą rozważane w czasie rokowań, zmierzających do stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie zachodniej.

Na zapytanie, jakie zarządzenia rząd zamierza poczynić w związku z wysuniętym przez Niemcy żądaniem zwrotu kolonij, min. Eden odwołał się do swej odpowiedzi, udzielonej 18 grudnia, podkreślając, że nie może nic do niej dodać.

Wreszcie na pytanie, dotyczące konferencji 5 mocarstw lokarneńskich, min. Eden odpowiedział, że noty w tej sprawie przesłane zostały wszystkim rządom zainteresowanym, lecz Belgia, Niemcy i Włochy nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

4 miliony Żydów zmieści się na San Domingo

Ponieważ prezydent republiki zgodził się przyjąć Żydów, nasi Abisyńczycy będą mogli emigrować

Nowy Jork (PAT). Dr Howard Blake, które powrócił z wycieczki do Indyj zachodnich (Antylle), odbył dłuższą rozmowę z prezydentem republiki San Domingo, Rafaelem Trujillo.

Omawiano sprawę imigracji Żydów z Europy na San Domingo. Prezydent miał się zgodzić na wpuszczenie do kraju miliona Żydów i przyznanie każdemu z nich farmy 30-akrowej, wolnej od podatku przez pierwszych pięć lat. Dr. Blake obliczył, że sprowadzenie i osadzenie na roli takiego żydowskiego imigranta będzie kosztowało tysiąc dolarów.

San Domingo ma obecnie niespełna półtora miliona mieszkańców. Zdaniem prez. Trujillo, łatwo w tej wyspiarskiej republice będzie można pomieścić jeszcze cztery miliony imigrantów. Sprawa osadnictwa żydowskiego jest obecnie w rękach prezesa kongresu żydowskiego, rabina Wise, który prowadził układ z prez. Trujillo i ma niebawem wysłać specjalną komisję rzeczoznawców na San Domingo, by zbadać stosunki na miejscu.

Min. Beck na Riwierze

Warszawa. (Tel. wł.). Min. Beck spędza urlop wypoczynkowy na Riwierze. (w)

Do Berezy

Włocławek (Tel. wł.) W związku z ożywioną działalnością elementów wywrotowych na terenie miasta i okolicy dokonano szeregu aresztowań, przy czym trzech komunistów Kostrzewskiego, Strzałkę i Jana Polywko odesłano do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Zajście w sądzie

Warszawa. (Tel. wł.). Od tygodnia toczy się proces o nadużycia popełnione na szkodę firmy fosfatyny Fallieres'a, przy czym jeden z buchalterów wydał niekorzystną opinię dla oskarżonego.

W przerwie w korytarzu spotkał się ów rzeczoznawca z adwokatem obrony, rzucił się na niego i pobił, a następnie potknąwszy się upadł na ziemię. Wówczas skoczył ku niemu adwokat, ale świadkowie rozłączyli bijących się.

Echa blokady uniwersytetu

Warszawa. (Tel. wł.). W bież. tygodniu w ministerstwie oświaty rozpocznie się posiedzenie nadzwyczajnej komisji dyscyplinarnej w sprawie blokady Uniwersytetu Warszawskiego. Akta tej sprawy zostały już do ministerstwa przesłane. (w)

Nowe akty sabotażu w Anglii

Londyn. (Tel. wł.). W porcie lotniczym Portland dokonano aktu sabotażowego, w wyniku którego spłonął jeden wodnopłatowiec. Przypuszcza się, że zamach ten ma podłoże polityczne i dokonany został przez czynniki wywrotowe.

Równocześnie donoszą o ponownym zaginięciu samolotu pocztowego, przewożącego gazety do Francji. Wszelkie poszukiwania za zaginionym aparatem dotąd nie dały wyniku. Na pokładzie samolotu znajdował się pilot i trzej dziennikarze. Zachodzi obawa, że samolot zginął nad kanałem.

Bójki semickie

Warszawa. (Tel. wł.) Grupa Żydów napadła na lokal Centralnego Wydziału Palestyńskiego, kierowanego przez sjonistów-rewizjonistów, i zdemolowała urządzenia. Aresztowano 33 napastników.

Jest to już w ciągu tygodnia drugi napad na ten lokal. (w)

Marsz. Śmigły jedzie do Londynu

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Londynu, na uroczystości koronacyjne króla Jerzego wśród zapowiedzianych osobistości znajduje się również marsz. Śmigły-Rydz, jako przedstawiciel Polski. (w)

Również Turcja pomnaża zbrojenia

Stambuł. (PAT.) Min. finansów opracowuje preliminarz budżetowy, który będzie wyższy o 36 milionów funtów tureckich od poprzedniego. Kredyty na obronę będą zwiększone o 90 milionów funtów tureckich.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 3. 2. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	23.25— 23.50
Pszenica (Usposob. stałe)	27,50— 27.75
Jęczmień browarowy	26.00— 27.00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21,75— 22.00
Jęczmień 667—676 g/l.	22.75— 23.00
Jęczmień 700—715 g/l.	24.25— 25.00
Usposobienie spokojne.	
Owies	20,00— 20,50
Usposobienie stałe.	
Mąka:	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	34.50— 35,00
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	34,00— 34,50
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	32,50— 33,00
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	25,25— 25.75
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	23,00— 23.50
Usposobienie stałe.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	44.75— 45,75
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	43,75— 44,25
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	42,25— 42.75
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	41,75— 41,75
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	40,75— 41.25
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	39.75— 40,25
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	39,00— 39.50
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	36,00— 37,00
pszenna gat. IIF 5-65% wł. w.	32,00— 33,00
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	25,25— 26.25
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	22,25— 23,25
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	16,75— 17.25
Otręby pszenne grube stand.	17,50— 18.00
Otręby pszenne średnie stand.	16,75— 17.25
Otręby jęczmienne	16.75— 18,00
Rzepak zimowy	53.00— 54.00
Siemię lniane	43.50— 46.50
Gorczyca	30.00— 32.00
Groch Wiktoria	21,00— 24,50
Groch Folgera	22,00— 24.00
Łubin niebieski	12,00— 13.00
Łubin żółty	13,00— 14.00
Seradela	21,00— 23.00
Mak niebieski	65.00— 69.00
Koniczyna czerwona surowa	90,00—105.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	115,00—125,00
Koniczyna biała	85,00—125.00
Koniczyna szwedzka	150.00—180.00
Koniczyna żółta odłuszczona	65,00— 75,00
Przelot	65,00— 75,00
Rajgras angielski	60,00— 70.00
Makuch lniany w taflach	24,75— 25.00
Makuch rzepak. w taflach	20,25— 20,50
Makuch słon. w taflach 42—43%	24.50— 25.50
Słoma pszenna luzem	1.90— 2.15
„ pszenna prasowana	2.40— 2.65
„ żytnia luzem	2.00— 2.25
„ żytnia prasowana	2.75— 3.00
„ owsiana luzem	2.25— 2.50
„ owsiana prasowana	2.75— 3.00
„ jęczmienna luzem	1.90— 2.15
„ jęczmienna prasowana	2.40— 2.65
Siano zwykłe luzem	4.30— 4.80
„ zwykłe prasowane	4.95— 5.45
„ nadnoteckie luzem	5.20— 5.70
„ nadnoteckie prasowane	6.20— 6.70

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 1949,3 tonn, w tem żyta 335 tonn, pszenicy 362 tonn, jęczmienia 22 tonn, owsa 150 tonn.

Zgon weterana 1863 r.



Jak nam donoszą, na obczyźnie we Frankfurcie nad Odrą zmarł 24 stycznia rb. śp. Maksymilian Krzywański, syn Juliana i Anieli z Garczyńskich, weteran 1863 r. przeżywszy lat 93. Po powrocie z powstania śp. Maksymilian Krzywański był więziony najprzód we Wrześni i Poznaniu, a następnie w Moabicie.

Będąc emerytowanym urzędnikiem kolejowym i utrzymując córkę wdowę wraz z dziećmi Zmarły pozostał na obczyźnie, lecz zmartwychwstałą Ojczyznę odwiedził kilkakrotnie ostatnio zaś w r. 1927.

Cześć jego pamięci!

Co piszą inni

O tym nie pomyśleli...

Organ „fołksfrontu", wydawany za pieniądze Żyda Muszkatenblütha — „Dziennik Popularny", drukuje obszerne sprawozdania „chederu" socjalistycznego w Radomiu. Warto z tego sprawozdania zacytować niektóre ustępy. *A więc posłuchajmy:*

„Gdy mówca (przewodniczący kongresu PPS p. Topinek — przyp. nasz) wspomina o walce ludu hiszpańskiego, cała sala wstaje, wznosząc okrzyki „Niech żyje Hiszpania Ludowa!"

Jak ma wyglądać ta idealna Hiszpania Ludowa (przez duże L!), świadczy zanotowane przez nas na innym miejscu doniesienie angielskiego pisma „Daily Express" z Madrytu. Jak z tego doniesienia wynika, wolę ludu hiszpańskiego reprezentuje dziś niepodzielnie rada sowiecka z dygnitarzami sowieckimi na czele. Naszym PPS-iakom przypada to widać do gustu, ale czy ma to coś wspólnego z interesem ludu hiszpańskiego — w to bardzo wątpimy.

Ale słuchajmy dalej:

„Nie ma wśród nas tow. Hermana Libermana. Kongres przesyła mu życzenia i zapewnia go, że dzień jego powrotu do kraju będzie triumfem demokracji i PPS." — powiada ob. Topinek.

Oczywiście, każdy Żyd jest PPS-om potrzebny, a tym bardziej Liberman. Ponieważ jednak żyjemy w okresie emigracji Żydów z Polski, powrót Liebermana na łono „polskich" socjalistów stoi pod wielkim znakiem zapytania. A co będzie z triumfem PPS, jeśli Lieberman nie wróci?...

Wreszcie w sprawozdaniu z radomskiego „chederu" czytamy:

„Cała klasa robotnicza solidarnie stanie do walki, tak z faszyzmem sanacyjnym, jak nacjonalistycznym, który jest najgorszy ze wszystkich. Jak docenia się jedność w tej walce, dowodem tego ostatnie uchwały Zw. Zawodowych Żydowskich."

Świadczył się cygan swoimi dziećmi... Poza tym gratulujemy socjalistom jedności z Żydami w walce z polskim nacjonalizmem. Wątpimy tylko, czy ich to daleko zaprowadzi. Żydzi walczą z polskim nacjonalizmem, ale swój pielęgnują. Naród polski tę walkę podjął i musi ją wygrać. Co zrobią wówczas polscy antynacjonaliści? Czy uciekną razem z Żydami do Palestyny lub na Madagaskar, a może San Domingo?

Powinni się nad tym już dziś poważnie zastanowić...

Rewolucja hiszpańska a Żydzi

Na gruzach edyktu królowej zrodziła się żydowska zemsta!

Walka dwu obozów i ten trzeci... — Czekali przez z górą 400 lat... — Hiszpania ma być doszczętnie zniszczona — Rola El Rabino

Od szeregu miesięcy oczy całego świata są zwrócone na Hiszpanię. Krwawe blaski pożogi wojennej, echa strzałów, rozlegające się donośnie po skalistych wąwozach górskiej Hiszpanii, wdzierają się w życie publiczne narodów. Cała opinia, z podzieloną sympatią między walczące obozy, śledzi z uwagą ten rozgrywający się dramat. Hiszpania położona na pograniczu Europy i Afryki zawsze była terenem ścierających się tam prądów i wpływów. Rozgrywały się tam krwawe walki z Mahometanami. Przez siedem wieków Hiszpania toczyła walki religijne, a jej dzielny i pełen temperamentu naród zapisał się w dziejach historii **jako zdecydowany obrońca krzyża.**

Ubogie skaliste gleby mocno nasiąkły krwią.

Może przez to kwaśne wino hiszpańskie będzie mniej cierkie.

Od kilku jednak lat, w okresie konsolidowania się narodów na całym świecie, w okresie narastającego coraz silniej nacjonalizmu, Hiszpania nie poddała się temu wielkiemu procesowi dziejów, a przeciwnie w jej życiu wewnętrznym coraz bardziej zaznaczała się anarchia i rozprężenie. Liczne wojny domowe i przewroty ubożyły i tak już z natury ubogi kraj.

Lecz największą tragedią narodu hiszpańskiego jest obecna wojna. Nad niegdyś najbardziej katolickim krajem zawisła groza komunistycznej rewolucji. Cały naród został podzielony na dwa obozy. Z jednej apostołowie wojującego bolszewizmu, zasilanego przez lewicę całego świata, z drugiej Hiszpanie, co dumnie podnieśli honor ojczyzny na swych sztandarach, stanęli do walki o jej najświętsze prawa. Dziś na Hiszpanię patrzy się jak na arenę, na której ściera się w walce dwóch przeciwników, dwa światopoglądy, dwa prądy, żłobiące dzisiejszą rzeczywistość. Cały świat jest zainteresowany w tej walce.

Jedno jednak uderza, że nie było jeszcze w Hiszpanii wojny tak okrutnej i bezwzględnej. Sposób prowadzenia walki, nie cofającej się często przed zbrodnią, **jest nacechowany jakąś dogłębną i tajemniczą nienawiścią.**

Czemżeż bowiem wytłumaczyć te masowe mordy kobiet, księży, te potworne zniszczenia, liczne pożary klasztorów i kościołów? To nie jest już bezwzględna wola zwycięstwa, **ale straszna i okrutna zemsta.** Ofiarą tej zemsty pada w Hiszpanii w głównej mierze Kościół Katolicki i jego instytucje.

I właśnie ten moment zemsty chcemy w toczących się wypadkach podkreślić i wydobyć na światło dzienne jego prawdziwe a jednak anonimowe źródło.

W walce hiszpańskiej widzi się tylko dwa obozy, lecz trzeci czynnik, który odgrywa w hiszpańskich wypadkach największą rolę, pozostaje w cieniu. **Czynnikiem tym jest międzynarodowe żydostwo, które obecną rewolucję hiszpańską przygotowywało od pierwszych lat istnienia republiki hiszpańskiej** (14 kwietnia 1931), kiedy to Żydzi uzyskali prawo powrotu do Hiszpanii. Ławą napłynęli do kraju, który był dawniej dla nich niedostępny i wywierają dziś na nim straszną zemstę. Zburzyli młodą republikę i wywołali rewolucję. Problemem przyszłej historii będzie odzwierciedlenie roli, jaką odegrali agitatorzy żydowscy na terenie Hiszpanii.

W roku 1492 panujący hiszpańscy Ferdynand i Izabella wydali w Granadzie edykt, który głosił, że wszyscy Żydzi, którzy nie chcą wyrzec się swej wiary, muszą Hiszpanię opuścić. Wielu Żydów przyjęło chrzest, lecz pozostałą ogromną ich masę **zapakowano na okręty, odebrano im cały dobytek i wywieziono z Hiszpanii.** Serca Żydów przez całe wieki wypełnione były po brzegi pragnieniem zemsty i nie omijali oni żadnej sposobności, aby Hiszpanii tą nienawiścią fermentującą od wieków zapłacić.

Przez z górą 400 lat czekali Żydzi na godzinę zemsty. I doczekali się. W roku 1931 została proklamowana republika hiszpańska, której rządy zostały opanowane przez Żydów lub Kryptożydów. Obok Alcala Zamorry niepoślednią rolę odegrał w tej nowopowstałej republice hiszpańskiej minister sprawiedliwości **Don Fernando de Los Rios.** Żydowski publicysta Sznajderman tak opisuje owego don Fernanda.

„W swym mieście rodzinnym w Granadzie profesor Los Rios jest znany pod przydomkiem El Rabino — Rabin Wielki uczony zawdzięcza ten przydomek swej wybitnie semickiej powierzchowności. Hebanowo czarne włosy, czarna broda, okalająca twarz, a na krogulczym nosie okulary w złotej oprawie. Oto portret Marrana Ferdynanda de Los Riosa."

Po tylu wiekach wygnania znaleźli się znowu Żydzi w Hiszpanii. I od początku rozpoczęli usilną akcję nad utrwaleniem swego stanowiska w Hiszpanii oraz przygotowania wywarcia na niej swej zemsty. El Rabino de Los Rios w dniu 3 października 1931 roku wygłosił mowę w Kortezach, w której dał wyraz olbrzymiej radości całego żydostwa z powodu uchylenia edyktu, wypędzającego ich z Hiszpanii. El Rabino oświadczył to bez ogródek. **„W obecnej chwili, gdy przedkładam nowe ustawodawstwo, czuję się zmuszonym wyrazić podziw dla narodu żydowskiego i równocześnie unieważnić edykt katolickiej krolowej, która bramy naszego kraju zamknęła przed wielce udręczonym, a ogólnie podziwianym narodem".**

Na gruzach edyktu katolickiej królowej zrodziła się potworna żydowska zemsta. Żydostwo całego świata, bez względu na swe prawicowe, czy lewicowe nastawienie, wypowiada się dziś zdecydowanie za komunistycznym rządem Hiszpanii. Żydzi nie żałują pieniędzy, aby tocząca się wojna domowa w Hiszpanii zniszczyła kraj doszczętnie. El Rabino, który w początkach republiki wykazywał tak aktywną działalność, został wysłany, jak donosi prasa żydowska, jako poseł do Stanów Zjednoczonych. „Działalność jego wydała już poważne plony. Naładowane okręty odpłynęły już od brzegów amerykańskich do Hiszpanii. Dzięki jego usiłowaniom Stany Zjednoczonie demonstracyjnie poparły legalny (czytaj komunistyczny) rząd w Hiszpanii, co miało olbrzymie znaczenie dla republiki."

Śledząc wypadki hiszpańskie, musimy sobie zdawać sprawę z roli, jaką odgrywa w nich międzynarodowe żydostwo. (w. k.)



Katastrofa powodzi w Stanach Zjednoczonych pozbawiła milion osób dachu nad głową. Na zdjęciu widzimy mieszkańców miasta Louisville w stanie Kentucky, ratujących swe mienie i dobytek.

Madryt w rękach bolszewików rosyjskich...

Rodowici Hiszpanie, syndykaliści, anarchiści a nawet bolszewicy nie mają nic do gadania — Ludność cierpi straszny głód — Zabija się psy i koty — Uliczne bójki dzieci o odpadki żywności

Londyn. (Tel. wł.). Opisując sytuację w Madrycie i okolicy oraz na frontach „Daily Express" podkreśla, że sytuacja w stolicy hiszpańskiej jest wprost beznadziejna. Ludność znajduje się zupełnie pod wpływem i sterem bolszewików rosyjskich. Rodowici Hiszpanie, syndykaliści i anarchiści a nawet bolszewicy hiszpańscy nie mają nic do powiedzenia. Wszystkimi kieje rada sowiecka z dygnitarzami rosyjskimi na czele.

W tych warunkach trudno mówić o jakiejkolwiek akcji na rzecz zupełnie zrezygnowanej ludności, gdyż bolszewicy sowieccy raczej dbają o propagandę bolszewizmu celem skomunizowania tej części ludności, która, poznawszy się na metodach sowieckich, nie chce już słyszeć o komuniźmie. W rezultacie mieszkańcy miasta cierpią [illegible] Trudno już odróżnić zamożniejszych od biedniejszych, wszyscy cierpią nędzę i głód.

Na ulicach widać ludzi wyczerpanych i wynędzniałych, szukających chleba. Bieda jest tak straszna, że nietrudno jest spotkać osoby zbierające z ulicy porzucone resztki okruchów i odpadków żywnościowych. Ludność zaczęła zabijać psy i koty, które spożywane są z powodu braku mięsa.

Na ulicy b. często toczą sie bójki wśród dzieci o znalezione na chodniku porzucone ogryzki lub inne resztki i odpadki żywnościowe.

Zwolnienie z Berezy

Warszawa. (PAT.) Decyzją ministra spraw wewnętrznych zwolniony został w dniu 3 bm. z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej działacz Stronnictwa Narodowego powiatu mińsko - mazowieckiego, Albin Organiński.

BIEDNI

Jak downo sięgnę myślą,
od kiedy ino boce —
przychodzą do nos biedni,
i ludzie co przez prace.

Temu zabrała woda,
a hańten sie zaś spolił,
ftorysi zachorowoł
i lezoł we śpytolu.

Przychodzą różne pany,
jak opłatecki blade —
kaz taki sie podzieje
co stracił już posade?

— — Mama ze serca gości,
okropnie syćkich rada —
kozdego wej nakormi
i z kozdym se ugodo.

Casem sie trefi taki,
Co brzyćki poziór mo —
ale mama jednako
co ino moze — do.

Bo syćka są nom blizcy,
jak we familii — włośni —
— to sie haw niejednemu
radością tworz ozjośni...

Bo my sie nie pytomy
fto wchodzi se w nas dom —
cy taki — cy inaksy —
to syćko wej biedni som...

HANKA

Po przejściu mrozów

Kartuzy. (PAT.) Pokrywa lodowa na jeziorach i rzekach kaszubskich dochodzi do niebywałej grubości 80—90 cm. Miejscami, na płytszych odcinkach rzek Raduni i Wierzycy, lód sięga do samego dna. Na jeziorach są niezwykle obfite połowy szczupaków. Śnieg, jaki utrudniał komunikację na szosach, został usunięty, a komunikacja między Gdynią i Kartuzami oraz Kartuzami i Wejherowem jest normalna.

Bomba w Truskolasach

Częstochowa, 3. 2. — Do sklepu żydowskiego Icka Grüna w Truskolasach pod Częstochową w ub. tygodniu wieczorem, wrzucona została przez nieznanych sprawców petarda czy bomba, która jednak nie wybuchła, wywołując jedynie panikę i popłoch w żydowskiej rodzinie.

W związku z powyższym został zatrzymany p. Zygmunt Cierpiał, członek Stronnictwa Narodowego, który po 48 godzinach został zwolniony z braku jakichkolwiek dowodów winy. Policja dokonała licznych przesłuchań wśród członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego.

Nadmienić należy, iż dom, w którym się mieści sklep Icka Grüna, usiłowano dwukrotnie podpalić. r.

Rzekomy nieboszczyk uciekł z trupiarni

Sosnowiec, 3. 2. — W okolicach Kazimierza pod Sosnowcem od dłuższego czasu wałęsa się umysłowo chory Jan Skorodzień.

Gdy wczoraj Skorodzień przechodził przez zamarznięty, głęboki rów, lód załamał się pod nim i obłąkany wpadł do wody.

Rankiem Skorodzienia znaleźli idący do pracy robotnicy i sądząc, że jest martwy, zawiadomili policję, która kazała przenieść zwłoki do kostnicy.

Po kilku godzinach stróż usłyszał gwałtowne dobijanie się do drzwi kostnicy.

Gdy otworzył je, z trupiarni wypadł przerażony Skorodzień i uciekł w niewiadomym kierunku.

Matka usiłowała uprowadzić córkę

Kraków, 3. 2. Niecodzienny wypadek zdarzył się w Krakowie. Na wychodzącą z jednego z domów przy ul. Sarego 17-letnią Wandę Junoszę D. rzuciła się starsza kobieta i dwóch mężczyzn, którzy usiłowali napadniętą wciągnąć do oczekującej taksówki. Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie, którzy uwolnili ją z opresji i przytrzymali sprawców napadu do przybycia policji. Okazało się, że uprowadzenia chciała dokonać matka Wandy D., prowadząca proces separacyjny z mężem... Matka chciała w ten sposób odzyskać córkę, pozostającą pod opieką ojca. Wypadek zdarzył się w porze południowej.

Zdemaskowane gałgaństwo żydowskie

Z zemsty za to, że przyjęła chrzest, oskarżyli dziewczynę o przywłaszczenie sobie 1500 złotych

Lublin. (Tel. wł.). Niecodzienny proces odbył się w Lublinie. Przed sądem stanęła Złata Maria Zajdhaft, oskarżona o kradzież 1.500 złotych na szkodę swej matki Gołdy i ojczyma Rubina Lanajl. Sprawa była o tyle sensacyjną, że oskarżona, po wzięciu pieniędzy i uczcieczce z domu, przyjęła chrzest.

Maria Zajdhaft do winy nie przyznała się, wyjaśniając, iż pieniądze wzięła jako część spadku po zmarłym ojcu, czemu oskarżyciele gwałtownie przeczyli.

Sąd jednak oskarżycielom nie uwierzył i wydał wyrok całkowicie Marię Zajdhaft od zarzutów oczyszczający. Żydzi chcieli się zemścić na swej współwyznawczyni, która przyjęła chrzest, ale im się to nie udało.



MIECZYSŁAW HORBOWSKI
wybitny pedagog śpiewu, zmarł w Wiedniu jako profesor Neues Konservatorium w 88 roku życia.

Lepiej zużyć te pieniądze na wyjazd do Palestyny!

Żydzi z Wysokiego Mazowieckiego błagają swoich bogatych współwyznawców o pomoc materialną, licząc, że z czasem zmuszą Polaków do kupowania u nich

Warszawa, 3. 2. — Jak donosi prasa żydowska, Związek Rzemieślników Żydów w Wysokiem Mazowieckiem nadesłał Żydowskiej Agencji Telegraficznej następującą odezwę, którą popiera też zarząd miejscowej gminy żydowskiej:

„My, rzemieślnicy Żydzi w Wysokiem Mazowieckim zwracamy się z gorącym apelem o pomoc do Komitetu Pomocy przy zarządzie gminy żydowskiej w Warszawie. Już od trzech miesięcy od czasu wypadku panuje śród rzemieślników Żydów głód i nędza. Gmina żydowska nie może nam udzielać więcej pomocy, zwracamy się więc z apelem do Komitetu Pomocy przy gminie żydowskiej w Warszawie, prosząc o pomoc celem uratowania od zagłady dziesiątków rodzin rzemieślniczych."

Musi być naprawdę źle z Żydami w Wysokiem Mazowieckim, skoro wiemy, że kilka dni temu jakaś delegacja amerykańska odwiedziła to miasto i udzieliła tamtejszym Żydom wysokich zapomóg. Jak się okazuje, pomoc ta nie wystarcza i dziś znowu błagają o litość i pieniądze rzemieślnicy.

Teraz okazuje się czym kosztem pasorzytują w Polsce Żydzi i jak jest Żydom źle, gdy Polacy nie pozwalają się im łupić. Żydzi mazowieccy liczą, że przy pomocy swoich bogatych współwyznawców przetrzymają ciężkie dla nich chwile, że postawa Polaków prędzej czy później ulegnie zmianie i że znowu będą mogli pasorzytować. Sądzimy jednak, że się i tym razem przeliczą. Naszym zdaniem, lepiej by było użyć odrazu pieniądze otrzymane z ofiar na wyjazd do Palestyny, na Madagaskar lub do San Domingo.

Wszechpolska wystawa przemysłu włókienniczego w Łodzi

Czy Łódź urządzi wszechpolską wystawę przemysłu włókienniczego i przemysłu pracującego dla włókiennictwa? — Zastrzeżenia wielkiego przemysłu - Opłaci się, czy nie opłaci?...

Łódź, 3. 2. — Organizatorzy wystawy metalurgiczno - elektrycznej, jaka się odbyła w ubiegłym roku w Warszawie, podjęli inicjatywę zorganizowania w Łodzi wszechpolskiej wystawy przemysłu włókienniczego i przemysłu pracującego dla włókiennictwa. Delegaci, inż. Mikulski i Wierzejewski w sprawie tej zwrócili się do wojewody łódzkiego, który skierował ich do izby przemysłowo-handlowej celem omówienia spraw, związanych z realizacją tej inicjatywy z czynnikami fachowymi. Dyrektor izby oświadczył delegatom, że inicjatywa organizatorów znajdzie z pewnością oddźwięk w łódzkich kołach przemysłowych, jednakże sprawę tę będzie trzeba omówić z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłu włókienniczego. Konferencja ma się odbyć w dniach najbliższych. Na marginesie tego należy zaznaczyć, że jakkolwiek władze administracyjne do organizatorów ustosunkowują się przychylnie, wielki przemysł łódzki natomiast ustosunkowuje się sceptycznie, wiedząc, że cały ciężar organizacyjny spadnie na budżety wielkiego przemysłu. Poza tym włókiennictwo łódzkie nie przypuszcza, ażeby impreza, zakrojona nawet na miarę ogólno - krajową, dała dodatni efekt handlowy przez zwiększenie rynków zbytu, gdyż to zależy przede wszystkim od racjonalnej organizacji handlowej. Nadto trudności surowcowe nie pozwalają nadążyć wykonaniu zamówień. Tak więc wystawa taka nie przyniosłaby poprawy koniunktury w wielkim przemyśle włókienniczym.

Taka jest na razie opinia wielkiego przemysłu. Organizatorzy mimo to mają nadzieję, że impreza dojdzie do skutku, dając szerokie możliwości reklamowe oraz obraz całokształtu polskiej produkcji włókienniczej. Wystawę projektuje się w roku bieżącym, prawdopodobnie w parku Staszica.

Jakie ostatecznie stanowisko zajmie wielki łódzki przemysł, dowiemy się w najbliższych dniach.

Drugi proces NSDAB

Katowice. (PAT). Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko drugiej grupie członków N. S. D. A. B., oskarżonych z art. 97 i 98 k. k. o prowadzenie akcji wywrotowej na terenie Górnego Śląska. Na ławie oskarżonych zasiadło trzydzieści kilka osób.

Raz też wzorem dla zagranicy

Warszawa. (PAT). Nasze pociągi turystyczno-narciarskie, biegnące dokoła Karpat, pozyskały sobie tak wielki rozgłos zagranicą, że inne państwa rozpoczęły próby organizowania takich właśnie pociągów, dających możność turystom w najlepszych i najdogodniejszych warunkach zwiedzenia najciekawszych ośrodków zimowych kraju. Obecnie pierwszy pociąg raidowy organizuje Francja w dniach od 6 do 15 lutego w Pireneje centralne. Francuzi propagują swój pociąg jako wielką nowość

Zaginiony żołnierz

Stanisławów (Tel. wł.). Przedmiotem dochodzeń straży granicznej jest niezwykła sprawa powrotu po 23-ch latach do Polski żołnierza, zaginionego w czasie wojny światowej. W ostatnich dniach na pograniczu polsko-rumuńskim zatrzymany został tajemniczy osobnik, nie posiadający przy sobie żadnych dokumentów, który podał się za Michała Sarleja, mieszkańca jednej z wsi pod Stanisławowem, rzekomego żołnierza z czasów wojny światowej.

Według opowieści Sarleja, w r. 1914 dostał się on jako żołnierz austriacki do niewoli rosyjskiej i w ciągu 23-ch lat błąkał się po całej Rosji, a ostatnio przybył na terytorium Rumunii, chcąc przedostać się do Polski. Władze rumuńskie ułatwiły mu to zadanie i wysiedliły go na terytorium Polski, uważając, iż ma on polską przynależność państwową. Obecnie przeprowadzane jest dochodzenie, które ma sprawdzić fantastyczną opowieść żołnierza, który po 23-ech latach wrócił do ojczyzny

Ofiara lawiny

Zaleszczyki. (PAT) Jeszcze dn. 31 ub. m. wyszedł z domu w Nagórzanach, pow. Zaleszczyki, 18-letni Piotr Gorczyński w kierunku sąsiedniej miejscowości Czerwonogród i od tej chwili zaginął. Nazajutrz rozpoczęto poszukiwania, w których wyniku dnia 2 lutego br. znaleziono jego zwłoki pod zwałem śnieżnym 3 i pół metra grubości na drodze między Nagórzanami a Czerwonogrodem.. Okazało się, że Gorczyński został zasypany lawiną śnieżną długości 24 m i grubości 3 i pół metra, która zsunęła się ze wzgórza, u których stóp przechodzi droga. Czerwonogród leży w okolicy poprzerzynanej głębokimi jarami wysichłych rzek podolskich.

„Wiadomości Literackie" propagują komunizm

Warszawa, 3. 2. — Ostatni, 6 numer „Wiadomości Literackich", został przez Komisariat Rządu skonfiskowany za „dobór tendencyjnych wyjątków z książki André Gide'a pt. „Powrót z Sowietów".

Jak wiadomo, w książce tej Gide poddał druzgocącej krytyce ustrój sowiecki. Redakcja „Wiadomości Literackich" w numerze 3 tego pisma zamieściła rozdział z książki Gide'a pt. „Rozważania wstępne". W rozdziale tym istotnie znalazło się kilka ustępów, w których pisarz francuski ostro krytykuje obecny stan rzeczy w Rosji sowieckiej. W następnych jednak numerach „Wiadomości Literackich" obserwowaliśmy dziwną metamorfozę: przez dowolne wybieranie fragmentów z książki Gide'a redakcja „Wiadomości Literackich" w ten sposób stosowała jego opinię, że mogło się zdawać, iż Gide jest entuzjastą ustroju sowieckiego. W ostatnim, 6 numerze ten niepraktykowany dotychczas system swego rodzaju fałszerstwa literackiego został wreszcie przerwany przez cenzurę.

Policja drogowa uważać będzie na woźniców i rowerzystów

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych łącznie z Min. Komunikacji przystąpiło do organizowania kadr specjalnej policji drogowej, która wyruszy z wiosną w lotnych patrolach na drogi, aby czuwać nad przestrzeganiem przepisów ruchu kołowego, gwałconych stale przede wszystkim przez woźniców pojazdów konnych i rowerzystów.

W pierwszym rzędzie policjanci drogowi zwracać będą uwagę na jeżdżenie niewłaściwą stroną drogi, na prawidłowe oświetlanie wozów nocą, na szerokość obręczy na kołach (jak wiadomo, powszechnie dotychczas używane, wbrew przepisom, zbyt wąskie obręcze nadmiernie szybko niszczą nawierzchnie drogowe), na właściwe zaprzęgi, na zbyt ciężkie ładowanie wozów i t. p. Kadra policji drogowej, która na razie zorganizowana zostanie w sile 100 osób, będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w motocykle polskiej produkcji. Zmotoryzowana policja drogowa rozpocznie pracę z dniem 1 kwietnia r. b.



Z polskich lodowisk: mistrzowska para w jeździe figurowej, rodzeństwo Kalusowie z Katowic.

Śmierć głodowa żebraczki

Kielce, 3. 2. — Pełniący służbę na ulicy Domaszowskiej posterunkowy P. P. zauważył słaniającą się pod płotem nędznie ubraną kobietę. Chorą przewieziono do szpitala św. Aleksandra, gdzie niebawem zmarła. Śmierć nastąpiła wskutek głodu i zamarznięcia.

Zmarła nazywa się Zofia Bednarz i pochodzi ze wsi Wola Kopcowa. Ostatnio trudniła się żebractwem.

Smutny rekord

Wilno, 3. 2. — Na terenie powiatu postawskiego przeprowadzono ostatnio ankietę, mającą wykazać potrzeby gospodarstw rolnych, znajdujących się na terenie powiatu.

Ankieta dała bardzo niewesołe wyniki, wykazując mianowicie, że zdecydowanej pomocy potrzebuje około 5.739 drobnych gospodarstw rolnych. Pomoc siewna musiałaby wyrazić się w 2.020 q jęczmienia, 970 q pszenicy i 3.190 q owsa.

Te cyfry, to też swojego rodzaju... rekord.

Piękny upominek

Kraków, 3. 2. — Książęca para holenderska w ostatni dzień swego pobytu w Krynicy otrzymała piękny podarek w postaci artystycznego adresu od prof. Palińskiego z Wągrowca.

Prof. Paliński bawił od r. 1911 do 1919 na wygnaniu w Holandii, podarek jego ma więc być wyrazem wdzięczności za udzieloną gościnę. Wykonał on artystycznie adres, ozdobiony misternymi wycinkami, przedstawiającymi herb Polski, Holandii i Wągrowca.

Zamiast księdza — czerwony sztandar

„Sanacyjny" ZZZ jeszcze raz odsłonił prawdziwe oblicze

Skarżysko-Kam., 3. 2. — W dn. 27 ub. m. br. w Radomiu odbył się pogrzeb członka Z. Z. Z., śp. Lipińskiego Józefa, z zawodu ślusarza.

Przed pogrzebem zgłosili się przedstawiciele Z. Z. Z. do ks. proboszcza Ściskały mówiąc, że chcą wziąć udział w pogrzebie z czerwonym sztandarem. Spotkali się oczywiście ze sprzeciwem ks. proboszcza, który przybyłym oświadczył, że tylko wtedy mogą wziąć udział w pogrzebie, kiedy na czerwonym sztandarze umieszczą emblemat Matki Boskiej.

Na pogrzeb udał się ksiądz Oracz, kondukt postępował w spokoju; dopiero po pewnym czasie grupa, złożona z kilkunastu robotników Z. Z. Z., z rozwiniętym czerwonym sztandarem przyłączyła się do pogrzebu. Ks. Oracz widząc, że rodzina zmarłego nie interweniuje, opuścił orszak pogrzebowy.

Manifestacja narodowa na zebraniu ZZZ

Chorzów, 3. 2. — W ub. niedzielę w sali Domu Polskiego odbyło się tu publiczne zebranie Z. Z. Z., zwołane z okazji przyjazdu dygnitarzy tej organizacji: prezesa Jędrzeja Moraczewskiego, posła Kapuścińskiego i generalnego sekretarza Z. Z. Z. Metalowców, Gawlika.

Wbrew oczekiwaniom organizatorów w zebraniu udział wzięło zaledwie około 300 osób, a i te — jak się później okazało — bynajmniej nie były zwolennikami Z. Z. Z.

Po referacie Moraczewskiego otwarto dyskusję, w której jako pierwszy zabrał głos członek Obozu Wszechpolskiego z Wielkich Hajduk, p. Ziółkowski. Przemówienie jego, zrywające maskę obłudy z poczynań działaczy Z. Z. Z., sala przyjęła burzą oklasków i spontaniczną manifestacją na cześć Obozu Narodowego.

Zebranie zakończyło się bezpośrednio po przemówieniu p. Ziółkowskiego odśpiewaniem Pieśni Bojowej i Hymnu Młodych, po czym publiczność opuściła salę.

1000 chłopów na zebraniu S. N.

Radomsko, 3. 2. W dniu 31. ubm. w Łękińsku odbyło się wielkie zebranie Str. Nar., z udziałem 1000 członków S. N. Wiele osób odeszło do domów z powodu braku miejsc na sali.

Referaty wygłosili pp. kier. Łęgowik St. na temat „Zagadnienie żydowskie", kier. Jan Banierek na temat „Komunizm a ruch narodowy", kier. org. J. H. Stysiński z Radomska, na temat „Obecna sytuacja polityczna w Polsce".

Zebranie odbywało się w entuzjastycznym nastroju zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.



W Łuszczanowicach pow. Radomsko odbył się ostatnio tygodniowy kurs prelegentów Stron. Narod. Na zdjęciu uczestnicy kursu i wykładowcy.



Rodzeństwo Kalusowie z Katowic w czasie popisowej jazdy na lodowisku w Rybniku.

Brawo, Skotnicki!

Końskie, 3. 2. — W ostatnim czasie ze Skotnik wyemigrowało kilku Żydów. Między innymi wyjechał Mailich Micberg, a ostatnie dwie rodziny żydowskie już robią „bokami" i myślą o wyjeździe ze Skotnik.

Brawo, Skotniki!

Sokół w Zagórowie

Zagórów, 3. 2. Dnia 24 ubm. odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Zagórowie w sali miejskiej. Zebranie zagaił prezes p. Kacper Kołata, witając delegatów Zarządu Okręgowego w osobach pp. adw. Perza, Henkla i Bartczowej.

Na przewodniczącego zebrania powołano Bogdana Weissa, na asesorów zaś pp. Pączkowskiego i Kubickiego; sekretarzował p. Jasiński. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdania złożyli członkowie ustępującego zarządu, po czym w miejsce ustępujących kooptowano pp. Kubackiego Leona, Zieleźińskiego Romana i Remblewskiego Czesława. Na członków komisji rewizyjnej wybrano pp. Witkowskiego, Myślińskiego i Pęczkowskiego. W skład sądu honorowego weszli pp. Myśliński, Słowiński, Wróblewski Garbaciak i Kubicki.

„Towarzysze" do Jaśnie Wielmożnych Panów

Charakterystyczny list, który potwierdza zasadę: „pieniądz nie cuchnie"

Kraków, 3. 2. W Krakowie i województwie masowo rozsyłane są listy następującej treści:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Liczne grono osób wyraziło chęć przyjścia z pomocą Komitetowi Budowy Domu Robotniczego im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie. Według informacyj jakiej mi udzielono, pozwalam sobie zwrócić do JWielmożnego Pana i załączając blankiet nadawczy P. K. O. prosić o odpowiednią ofiarę na ten cel. Pozostawiam uznaniu JWielmożnego Pana czy zechce łaskawie zadeklarowaną przez Siebie kwotę wpłacić jednorazowo czy też ratami. W tym ostatnim wypadku proszę uprzejmie łaskawie zawiadomić mnie, w jakich terminach i jakie kwoty zechce JWielmożny Pan wpłacać. Ze względu na konieczność ścisłej kontroli upraszam o podanie hasła, pod jakim należy wymienić w sprawozdaniach wpłaconą przez JWielmożnego Pana kwotę, o ile JWielmożny nie życzy sobie, by wymieniono Jego nazwisko. W nadziei, że JWielmożny Pan wydatnie poprze nasze usiłowania, kreślę się z wyrazami szacunku."

Listy te masowo wraz z czekami rozsyłane są kupcom, fabrykantom, przemysłowcom, przeważnie Żydom, jakkolwiek nie omija się i Polaków. Widocznie robotnicy nie mają zbytniej ochoty płacić socjalistom nowego haraczu partyjnego. P. P. S. musi więc uderzyć do kieszeni rzekomo zwalczanych przez siebie kapitalistów. Później nazywać się będzie, że dom ten wybudowali z groszowych wpłat robotnicy, gdy w istocie postawią go kapitaliści. Ano pieniądz — jak mawiali Rzymianie — nie cuchnie.

Także i godność socjalistów zginęła gdzieś w drodze po pieniądze. Podobne czapkowanie „jaśnie wielmożnym panom" spotykano dawniej u żydowskiego pachciarza w stosunku do tzw. „obszarników". Cytowany przez nas list opatrzony jest trzema podpisami, które też mają swoją wymowę. Obok podpisów prawowiernych socjalistów z opozycji na pierwszym miejscu figuruje podpis „towarzysza" Bobrowskiego, który już kilka lat spożywa chleb „sanacyjny" po porzuceniu szeregów PPS-u. I wierzyć tu „towarzyszom" z PPS, gdy deklamują o walce z „sanacją!"

Morderca rzucił się z III piętra na bruk

Śledztwo policyjno - sądowe w sprawie zamordowania inż. Skrzywana zatacza coraz szersze kręgi — Wizja lokalna w Janowie — Dlaczego Kopf zabił?

Katowice, 2. 3. Śledztwo w sprawie morderstwa dokonanego przez technika Edwarda Kopfa na osobie inż. Skrzywana, dyrektora elektrowni w Janowie, trwa w dalszym ciągu.

Jak wiadomo, Kopf przyznał się w obecności prokuratora Horodeckiego, sędziego śledczego Zdankiewicza i nadkomisarza Brodniewicza do winy. W niedzielę po południu zbrodniarza przewieziono na miejsce morderstwa, gdzie odbyła się dokładna wizja lokalna. Sekcja zwłok śp. Skrzywana odbyła się w poniedziałek.

Po wstępnych oględzinach, w czasie wizji lokalnej, kiedy znajdowano się w biurze zabitego kierownika elektrowni, mieszczącego się na III piętrze zakładu, Kopf zmyliwszy czujność wywiadowcy, zbliżył się pod jakimś pretekstem do otwartego okna i zwrócony twarzą do pokoju, siadł na parapecie i odbiwszy się nogami od ściany, przekoziołkował przez okno i runął na podwórze. Ponieważ była tam bardzo gruba warstwa śniegu, Kopf spadając z tak wielkiej wysokości, nie zabił się jednak, a doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, ogólnych potłuczeń, a szczególnie poważnych miednicy i uszkodzenia kręgosłupa.

Zawezwaną karetką Spółki Brackiej przewieziono go natychmiast do lecznicy w Katowicach przy ul. Francuskiej, gdzie dzięki zabiegom lekarskim odzyskał przytomność. Ponieważ lekarze uznali, iż można go badać i nie zachodzi narazie niebezpieczeństwo utraty życia, przesłuchano go jeszcze przez kilka godzin. Dopiero o godz. 5 rano zostały zakończone wstępne prace sędziego śledczego.

Rano przeprowadzono sekcję zwłok zabitego inż. Skrzywana i potwierdziła ona, że pierwsza rana postrzałowa w tyle głowy była przyczyną śmierci. Kopf jest żonaty i zamieszkuje w Giszowcu. Wiadomość, iż mąż jest zabójcą zrobiła na żonie Kopfa wstrząsające wrażenie.

Kopf w toku śledztwa podtrzymuje swoje pierwsze twierdzenie, iż powodem zbrodni była chęć zemsty za prześladowanie go przez śp. Skrzywana. Z myślą o popełnieniu zbrodni nosił się Kopf już od dawna.

Świadkowie przesłuchani dotąd w sprawie morderstwa zgodnie zeznają, że śp. inż. Skrzywan był szefem bardzo sprawiedliwym i lojalnym, tak że zarzuty Kopfa pod adresem zmarłego są nieprawdziwe.

Morderca Kopf uzyskał w roku 1926 we Francji dyplom inżyniera elektryka, jednak dyplom ten w Polsce był nieważny. W roku bieżącym Kopf zapisał się na drugi rok studiów Akademii Górniczej w Krakowie.

Władze policyjne aresztowały także elektrotechnika Władysława Gąsiora, pochodzącego z Karwiny, a zajętego na elektrowni Św. Jerzy, pod zarzutem współudziału w zbrodni.

We wtorek, 2 bm. odbyła się eksportacja zwłok śp. Skrzywana przy bardzo licznym udziale publiczności. Pogrzeb odbył się w środę po południu na cmentarzu Rakowickim.

Na gorącym uczynku

Wywiad min. Becka z korespondentem New York Times' na temat kwestji żydowskiej w Polsce odbił się żywym echem w całej prasie żydowskiej. Wszystkie żargonówki a także pisma żydowskie drukowane w języku polskim zakończają ten wywiad na naczelnych miejscach pod wielkimi czteroszpaltowymi tytułami: „Polska nie jest antysemicką".

Zastanawia nas jak mało Żydom potrzeba do wiary... Jeszcze kilka dni temu szpalty pism żydowskich w kraju i zagranicą przepełnione były artykułami i wiadomościami o zwierzęcym antysemityźmie w Polsce. Raptem okazuje się że to wszystko było nieprawdą, bo „Polska nie jest antysemicka". Szczęśliwi, którzy wierzą...

* * *

W związku z odczytem ks. Trzeciaka w Łodzi na temat: „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej" żydowski komunizujący „Głos Poranny" pozwala sobie na taką uwagę:

„Prelegent, jako osoba duchowna powinien się poważnie zastanowić, nim zdecyduje się na wygłoszenie podobnego odczytu do podobnego audytorium w naszym mieście".

Jakiem prawem Żydzi z „Głosu Porannego" przemawiają w ten sposób o duchownym katolickim, o jego odczycie o audytorium które tego odczytu słuchało?

Swinie ofiarami katastrofy

Grudziądz. (Tel. wł.). Pod Paparzynem, powiat Chełmoński rozbiło się ciężkie auto transportowe jednej z firm grudziądzkich. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku, zabitych zostało kilka świń, którymi auto było naładowane.

Spaliło się 7 wagonów beczek

Gdynia. (Tel. wł.). W fabryce beczek w Wejherowie wybuchł z niestwierdzonych przyczyn pożar. Straty wynoszą około 20 tysięcy złotych. Spaliło się 7 wagonów gotowych beczek dębowych, maszyny zapasowe oraz towar w stanie surowym.

O zajścia w Długosiole

Białystok. (PAT). W sądzie okręgowym w Łomży zakończyła się rozprawa przeciwko 20 oskarżonym o spowodowanie zajść antyżydowskich w Długosiole. Na rozprawę powołano przeszło 80 świadków.

Sąd skazał głównego oskarżonego M. Rzęsę na 10 miesięcy więzienia. Dwaj oskarżeni skazani zostali na 6 mies. więzienia, jeden na 5 miesięcy trzej na 6 miesięcy z zawieszeniem. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Zgon uczonego kapłana

Warszawa. (PAT). W Warszawie zmarł śp. ks. dr. Józef Bromski, profesor nadzwyczajny języków semickich na wydz. teologii katolickiej Uniwersytetu Warsz.

Ur. w r. 1872 w Wieruszowie (woj. łódzkie) śp. ks. Bromski otrzymał doktorat filozofii na Uniwersytecie Lwowskim. W latach 1894—99 był wikariuszem, a następnie rektorem kościoła pobernardyńskiego w Piotrkowie. W latach 1905—14 wykładał religię, a od 1914 do 1921 religię i historię w szkołach piotrkowskich. W r. 1921 zostaje docentem, a następnie profesorem języków semickich w Uniw. Warszawskim.

Śp. prof. ks. Bromski ogłosił m. i. następujące prace: „Kultura Chaldei" (1924), „Literatura assyro-babilońska".

„Praca Polska" na Pomorzu w niełasce...

Starogard. (Tel. wł.). W czasie plenarnego zebrania Ziednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Starogardzie, w chwili wygłaszania referatu, przybył wywiadowca śledczy Pietrzak, wylegitymował obecnych, odebrał imienne zaproszenia oraz nakazał rozwiązanie zebrania.

W godzinę po rozwiązaniu pierwszego zebrania odbyło się drugie zebranie, na które znowuż przybył p. Pietrzak, przeliczył obecnych i zebranie rozwiązał, mimo iż w obydwóch wypadkach wszyscy obecni mieli zaproszenie imienne i byli znani zarządowi.

Przeciwko takiemu postępowaniu wniesiono zażalenie do właściwych władz.

Wybuch w żydowskiej wytwórni pasty do obuwia

Cztery osoby zostały poparzone — Policja ustali przyczyny wybuchu

Łódź, 4. 2. — W żydowskiej wytwórni pasty do obuwia (Andrzeja 29) wskutek niezachowania odpowiednich warunków, jakie stosuje się przy przetwarzaniu chemikalij, nastąpił wybuch i pożar.

Poparzonych zostało czworo osób, a mianowicie: Jakub Boruchowski, Toga Wajnberg, Tauba Kryształ i Abram Traumann. Pierwszych dwóch, wskutek odniesionych ciężkich poparzeń, odwieziono do szpitala. Zawezwana straż pożarna pożar w porę ugasiła. Policja zarządziła dochodzenie.

Okupacja szpitali łódzkich przedłuża się

Pracownicy szpitala w Kochanówce okupują nadal, spełniając jednak swoje obowiązki — Dyrekcja odmawia zastosowania 8-godzinnego dnia pracy — Wydalenie pracowników

Łódź, 3. 2. W szpitalu dla umysłowo-chorych w Kochanówce, po dwudniowej głodówce, wczoraj pracownicy podjęli okupację murów, jednak obsługują chorych. Wobec spokojnego przebiegu strajku policja, która czuwa na miejscu, nie interweniowała. Na 5 bm. wyznaczona została u inspektora pracy konferencja z zarządem szpitala. Zatarg ostatnio zaostrzył się z tej racji, że dwóch pracowników wydalono bez żadnego powodu z pracy, jak również kategorycznie odmówiono zostosowania 8-godzinnego dnia pracy, co dyrekcja przyjęła na poprzedniej konferencji.

W żydowskim szpitalu Poznańskich w dniu wczorajszym wprowadzono 8-godzinny dzień pracy i zatarg na tym tle został złagodzony. Część pracowników odmówiła przyjęcia wypłat pensji, stawiając zastrzeżenia co do jej wysokości oraz uzależniając przyjęcie od uprzedniego uzgodnienia stawek płac w porozumieniu z związkami zawodowymi.

Goetel redaktorem „Kuriera Porannego"

Warszawa. (Tel. wł.). — Główny organ lewicy „sanacyjny", warszawski „Kurier Poranny" otrzymał wreszcie — po okresie „bezkrólewia" — nowego redaktora naczelnego, którym został literat p. Ferdynand Goetel. Równocześnie ustąpił z redakcji p. Wincenty Rzymowski.

Prasa warszawska omawiając tę zmianę stwierdza, że p. Goetel jest bliskim płk. Kocowi i płk. Miedzińskiemu i że w tym środowisku będzie szukał natchnień dla swoich poczynań politycznych. Zapewne „Kurier Poranny" stanie się organem tworzącej się nowej organizacji prorządowej, którą formuje płk. Koc.

Zobaczy, czy i jakie zmiany zajdą w obliczu pisma.

Lodołamacz „Tassaja"

Gdynia (Tel. wł.) Na wezwanie urzędu morskiego w drodze z Tallina do Gdyni znajduje się specjalnie silny lodołamacz estoński „Tassaja". Lodołamacz będzie w Gdyni wprowadzał statki do portu, umożliwiając w ten sposób normalny ruch okrętowy, który został poważnie zatamowany zamarznięciem portu. (p)

Pływaczka zdobyła 4 sek.

Amsterdam. (PAT). Na zawodach pływackich w Amsterdamie słynna pływaczka holenderska Nida Senff ustaliła nowy rekord światowy na 200 m na wznak, osiągając pod oficjalną kontrolą czas 2:44,6 sek dotychczasowy rekord, wynoszący 2:48,7 sek., należał do Amerykanki Eleonor Holm-Jaret.

Muzułmanie włoskim atutem

Rzym. (PAT). Ag. Stefani donosi z Adis Abeby: Po raz pierwszy od 50 lat wyruszyła wielka pielgrzymka muzułmanów z Abisynii przez Dżibuti do Mekki. Marszałek Graziani zezwolił na pielgrzymkę, aby dać dowód włoskiej tolerancji wyznaniowej.

Sprawa kolonij dla Niemiec

Paryż. (Tel. wł.) W kołach politycznych oczekują rychłego porozumienia się rządów Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie znalezienia wspólnego wyjścia w związku z żądaniami kolonialnymi Niemiec. Jednocześnie donoszą z Niemiec, że władze niemieckie kończą memorandum w sprawie żądań kolonialnych. Prasa francuska przestrzega rząd, aby przygotował się na niemieckie żądania.

Znamienna sprawa p. Mendelbauma-Drzewieckiego

W prasie polskiej pojawiły się niedawno zarzuty pod adresem jednego z przywódców Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. St. Mendelbauma-Drzewieckiego, który w pierwszych latach rządów bolszewickich w Rosji był współpracownikiem komisariatu ludowego Z. S. S. R. W związku z tymi zarzutami p. Drzewiecki — jak donosi „Głos Nauczycielski" (nr. 19) — podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego sekcji szkolnictwa średniego Z. N. P. Zarząd tej sekcji nie przyjął rezygnacji swego prezesa opierając się na wyroku „sądu honorowego", który głosi, „że działalność społeczna i polityczna p. Drzewieskiego w Związku Socjalistycznych Republik Rad była podyktowana względami ideowymi i nie była wymierzona przeciwko polskości".

„Sąd honorowy" nie zaprzecza za tym, że p. Drzewieski był urzędnikiem sowieckim, tylko stwierdza, że zajmowanie powyższego stanowiska było podyktowane względami „ideowymi". Charakterystyczne jest dalsze zdanie wyroku „sądu honorowego", w którym się mówi, że działalność p. Drzewieskiego w Z. S. S. R. nie uszczupla jego prawa „do występowania w obronie swoich obecnych poglądów".

Z tej zawiłej stylizacji wyroku „sądu honorowego" trudno dociec, czy p. Mendelbaum-Drzewieski pozostaje nadal „ideowym" zwolennikiem ustroju sowieckiego, czy nie. (KAP)

Ambasador Phipps

Londyn. (PAT). Ambasador w Berlinie sir Eric Phipps został mianowany ambasadorem w Paryżu na miejsce sir George Clarka, który opuszcza swe stanowisko i przechodzi za parę miesięcy w stan spoczynku.

O paragraf aryjski

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas dwudniowych obrad ogólnopolskiego zjazdu inżynierów wodnych okazało się, że zalegalizowany statut nie zakazuje przyjmowania Żydów, dlatego kilku mówców wystąpiło z żądaniem wprowadzenia paragrafu aryjskiego. Wniosek przyjęto. Przeciw głosowało 11 osób, a 16 wstrzymało się. (w)

4-letni plan zbrojeniowy Francji uchwalony

Paryż. (Tel. wł.) Francuska izba deputowanych debatowała nad obroną narodową Francji. Wielkie przemówienie wygłosił minister Daladier, który stwierdził, że rząd zmuszony jest wypracować czteroletni plan zbrojeniowy, który pochłonie 19 miliardów franków. Debata w sprawie obrony narodowej zakończona została przyjęciem 413 głosami przeciwko 124 wniosku, wyrażającego zaufanie rządowi.

Jednocześnie w senacie odbyła się dyskusja nad interpelacją senatora Gautherot z lewicy republikańskiej. Interpelacja mówi o „spisku komunistycznym przeciwko bezpieczeństwu państwa przy jednoczesnym pogwałceniu układu francusko-sowieckiego". Na interpelację odpowiedział premier Blum, stwierdzając m. i., że nie wiadomo, skąd pochodzi propaganda komunistyczna.

Zjazd delegatów fabrycznych przędzalni czesankowych

Łódź, 4. 2. — Odbyło się ogólnopolskie zgromadzenie delegatów fabrycznych przędzalni czesankowych, na którym postanowiono podjąć akcję o unormowanie warunków pracy, ustalić normę obsługi maszyn i wystąpić o rewizję cennika, uchwałono podjąć strajk o ileby właściciele przędzalni czesankowych nie uwzględnili warunków robotniczych.

Zginął od wybuchu aparatu do spawania

Poznań, 3. 2. — W Żninie, Wielkopolska, podczas spawania żelaza przez pomocnika ślusarskiego Jurka, aparat do spawania eksplodował, a Jurek doznał ogólnych poparzeń oraz obrażeń na całym ciele. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, jednakowoż nieszczęśliwy w drodze już wyzionął ducha.

Gwizd lokomotywy przyczyną śmierci woźnicy

Inowrocław. (Tel. wł.) Na drodze między Inowrocławiem a Trzemesznem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jadący wozem meblowym woźnica firmy spedycyjnej Wilhelm Fritz nie zdołał utrzymać koni, które przelękły się gwizdu parowozu. Przestraszone konie poniosły, wskutek czego woźnica spadł z kozła i został przygnieciony wozem.

Po przybyciu lekarza stwierdzono już śmierć.

Porwała własnego syna

Łódź. 3. 2. — Zamieszkała w Warszawie (Złota 46) 32-letnia Aleksandra Dębowska odpowiadała przed sądem okręgowym w Łodzi za porwanie własnego syna. Dębowska żyła w separacji z mężem swym Aleksandrem, urzędnikiem kolejowym w Radomiu. Dębowski syna swego, 9-letniego Ryszarda, oddał na opiekę do przytułku przy katolickim towarzystwie dobroczynności w Pabianicach. Tamże mały Ryszard chodził do szkoły. Dnia 24 kwietnia ubr. Dębowska przybyła do Zabrała go z sobą do Warszawy, nie uprzedzając nikogo. Powiadomiony o zaginięciu syna Dębowski, złożył skargę do prokuratora i Dębowską pociągnięt odo odpowiedzialności za uprowadzenie własnego syna. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Dębowską na sześć miesięcy więzienia.

Skazani za napad na samotną kobietę

Łódź, 3. 2. — Dnia 14 listopada ubiegłego roku w lesie Łagiewnickim na jadące wozem pracownice miejskiego sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę w Łagiewnikach, a mianowicie doktorową Marię Ostrowską, Szafrańską i Wesołowską napadło trzech rabusiów, którzy domagali się wydania pieniędzy, sądzili bowiem, że kobiety wiozą gotówkę na wypłatę dla personelu sanatorium. Rabusie, nie znalazłszy pieniędzy, pobili woźnicę Karpińskiego i zabrali używność ze wozu wartości 10 złotych. W pościgu ujęto bandytów, którymi okazali się: 24-letni Bolesław Jerzy Moneta, 22-letni Jan Kłusa i 42-letni Józef Adamski. Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Monetę na 2 i pół roku więzienia, Kłusa na 3 lata i Adamskiego na pięć lat więzienia.

Odznaczenie ks. kan. Łosińskiego

Kartuzy. (Tel. wł.). W czasie posiedzenia powiatowej rady P. T. R. w Kartuzach p. Marcinkowski, jako delegat zarządu głównego P. T. R., wręczył złotą odznakę honorową oraz dyplom dożywotniego prezesa honorowego zarządu powiatowego znanemu a zasłużonemu bojownikowi o wolność Kaszub, ks. kanonikowi Bernardowi Łosińskiemu z Sierakowa.

Bezrobotni Pabianic mają głos!

Kiedy bezrobotni sezonowcy otrzymają nareszcie uchwaloną drugą ratę zapomogi zimowej — Miasto zalega z wypłatą 13.500 zł, uchwalonych na wniosek Klubu Narodowego

Jak już w swoim czasie wyczerpująco pisaliśmy, radni klubu narodowego w Pabianicach, rozumiejąc ciężką sytucję bezrobotnych robotników sezonowych, postawili na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 listopada 1936 roku wniosek o podwyższenie zapomogi zimowej robotnikom sezonowym zatrudninym na robotach publicznych, z 13.500 zł na 27 tysięcy złotych.

Wniosek ten pomimo generalnego ataku ze strony pieniących się socjalistów, usiłujących jeszcze zawsze, niestety już bezskutecznie uchodzić za rzekomych „obrońców" robotnika, po trzygodzinnej namiętnej, ostrej dyskusji, obfitującej w różne nie pożądane i niesłychane burdy, awantury i agresywne wycieczki na godność osobistą radnych narodowych — został uchwalony z tym, że pierwsza rata 13.500 zł wypłacona zostanie w najbliższych dniach po uchwale i jej zatwierdzeniu, a druga miała być wypłacona przed świętami Bożego Narodzenia.

I zdawało się, że po tej ciężkiej, niefortunnej batalii, dopuszczonej przez socjalistów i ich popleczników, nie mogących się pogodzić z rzeczową i wzniosłą inicjatywą radnych narodowych, sprawa zostanie pomyślnie załatwiona. Tymczasem jednak do dziś nie jest ona jeszcze całkowicie załatwiona i napotyka na dalsze trudności. Sezonowcy otrzymali wprawdzie nie zaraz, lecz przed świętami pierwszą ratę, a druga zaś do dnia dzisiejszego jeszcze nie jest wypłacona.

A od czegoż są różne kruczki leaderów socjalistycznych i ich sojuszników wyszukujących przecież wszelkich sposobów, byle cała suma uchawlonej zapomogi nie została wypłacona po myśli wnioskodawców narodowych. Przeciwnicy podwyższenia tej sumy zastawiali się przede wszystkim brakiem realnego pokrycia w budżecie (nareszcie raz poczynają pojmować, co znaczy brak pokrycia, ale w niewłaściwym czasie i chwili), które zresztą wnioskodawcy wskazywali, zalecając ograniczyć wydatki na mniej pilne cele.

Stanęło na tym, że sprawa wypłaty drugiej raty — 13.500 zł — po uprzednim rozpatrywaniu jej przez komisję finansowo-budżetową i Zarząd Miejski znalazła się jeszcze raz na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 14 stycznia rb., na którym zapadła ostateczna uchwała, ażeby niezależnie od uchwalonego w dniu 24 listopada 1936 r. zasiłku jednorazowego bezzwrotnego w sumie 13.500 zł, przyznać i wypłacić robotnikom sezonowym drugą ratę 13.500 zł tytułem zasiłku jednorazowego zwrotnego, z traktowaniem wydatkowanej sumy jako zaliczki na przyszły okres zatrudnienia. Natomiast dalekoidący wniosek narodowych o wypłacenie również robotnikom sezonowym, zatrudnionym na pracach poza miastem, a zamieszkujących na terenie gminy miasta Pabianic, upadł dzięki większości spocjalistyczno - chadecko - „sanacyjno" - żydowskiej.

Luty
4
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Weroniki b., Andrzeja b.
Piątek: Agaty
Kalendarz słowiański
Czwartek: Witosława
Piątek: Dobrochny
Słońca: wschód 7,32
zachód 16,42
Długość ‹nia 9 g. 10 min.
Księżyca: wschód 2,04, zachód 10,22
Faza: 7 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i adm'nistracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10— 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Steckla, Limanowskiego 37, Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska), Stanielewicza, ul. Pomorska nr. 91, Borkowskiego, Zawadzka 45, Głuchowskiego. Narutowicza 6, Hamburgera i Ska, Główna 50, Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102 40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208 10.
Pogotowie miejskie: tel. 10? 90
Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — „Róża".
Teatr Popularny — „Roxy"

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Romans w Budapeszcie
Corso — „Cygańskie dziewczę" i „Ostatni poganin".
Capitol — „Ich troje".
Mimoza — „Panienka z poste-restante".
Oświatowy-Słońce — „Jaśnie pan szofer"
Przedwiośnie — „Trędowata".
Palace — „Księżna Demidow".
Rialto — „Wierna rzeka".
Ikar — „Bandera" i „Ostatni sygnał".
Stylowy — „Pokusa".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 3 lutego 1937 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 2,3 st., najniższa: minus 1,5 st. Barometr: 742,6; tendencja: słabe wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia temperatura nieco niżej zera. Odwilż.

KRONIKA MIEJSCOWA

Czy nowy monopol żydowski. Obecnie Zarząd Miejski w porozumieniu z organizacjami właścicieli nieruchomości przeprowadza próby i doświadczenia w kwesti ustalenia jednolitego systemu wywózki śmieci w Łodzi. Ostatecznie w wyniku prób przyjęty został plan urządzenia specjalnych ruchomych śmietników. Mają to być skrzynie metalowe z pokrywami. Wywózkę śmieci ma otrzymać jedno z przedsiębiorstw na wyłączność, przy czym przedsiębiorstwo musi posiadać większą ilość ruchomych śmietników, by zamieniać je gdy się wypełnią, by nie przesypywać śmieci na wozy, co jest niedopuszczalne ze względów higienicznych. — Przypuszczać należy, że zarząd miejski, jak to przeważnie się zdarzało, monopolu na wywóz śmieci nie odda w ręce Żydów. Najlepszym wyjściem byłoby uruchomienie równolegle kilku konkurencyjnych przedsiębiorstw, by utrzymać godziwe ceny, względnie by miasto we własnym zakresie uruchomiło podobne przedsiębiorstwo i korzystało z zysków. (k)

ZE ŚWIATA PRACY

Podwyżki płac domagają się włókniarze. Związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego ostatnio w związku ze stałym wzrostem drożyzny przeprowadzają badania, na podstawie których ustalono, że przeciętnie koszty utrzymania w ostatnim półroczu 1936 r. oraz styczniu r. b. wzrosły o 15%. Wobec tego postanowiono podjąć akcję o podwyższenie płac w całym przemyśle włókienniczym o 15%. Akcja ta prawdopodobnie podjęta zostanie jeszcze w bież. m., albowiem ze względu na pełnię sezonu letniego w przemyśle jest to czas najodpowiedniejszy. (k)

Budowlarze radzą nad umową. 3 b. m. zwołana została ponowna międzyzwiązkowa konferencja celem opracowania ostatecznego tekstu nowej umowy zbiorowej dla przemysłu budowlanego na rok 1937. Po uzgodnieniu stanowiska związki wystąpią do inspektoratu pracy o zwołanie konferencji z przemysłowcami i rozpoczęcie rokowań o umowę. (k)

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk w fabryce Ejtingona trwa nadal. W fabryce Ejtingona (Radwańska 30) strajk nadal trwa. Odbyła się wczoraj konferencja, jednak rokowania bezpośrednie między delegatami a firmą nie doszły do skutku.

Dalsze echa zatargu w przemyśle pończoszniczym. W związku z zatargiem w przemyśle pończoszniczym na tzw. okrągłych maszynach w dniu wczorajszym wyznaczona została konferencja u okręgowego inspektora pracy. Konferencja do skutku nie przyszła, gdyż przedstawiciele przemysłu nie przybyli, podając jako powód ich nieprzybycia, chorobę. Zatarg zaostrzył się.

JUDAICA

59 konkurentów poczty i oczywiście Żydów. W 1936 roku ujawniono w okręgu łódzkim 59 wypadków nielegalnego przewożenia korespondencji, względnie wykonywania innych czynności stanowiących zastrzeżoną prawem wyłączność poczty, jak przesyłki paczek, telegramów itd. — Poczta z tej racji poniosła poważne straty. Charakterystycznem jest, że we wszystkich wypadkach konkurentami poczty byli wyłącznie Żydzi. I mówią, że są lojalnymi obywatelami oraz chcą równouprawnienia. (x)

„Odświeżają" marki pocztowe Już w ub. roku zlikwidowano żydowską szajkę, która obrała sobie za proceder zarobkowania, pranie znaczków pocztowych, na których wywabiano stempel kasujący i używano do powtórnego opłacenia przesyłek. Obecnie znów zaobserwowano podobne zjawisko, w związku z czym zarządzono szczegółowe badania. Wątpić nie należy, że badania o ile doprowadzą do ujawnienia sprawców prania znaczków pocztowych, znów okaże się że są nimi Żydzi. (k)

NOTUJEMY

Czy socjal-żydo-komunistyczny zarząd miejski będzie zatwierdzony. Żydowsko-sanacyjna prasa łódzka i warszawska donosi z wielką radością, iż nawoobrany socjal-żydo-komunistyczny zarząd miejski w Łodzi już w najbliższych dniach zostanie zatwierdzony. Należy zaznaczyć, iż dwóch członków spośród wybranego czerwonego zarządu nie posiada ustawowych kwalifikacyj, a mimo to mają być zatwierdzeni na podstawie dyspensy. Przy tej okazji należy zaznaczyć, iż wybrany przez poprzednią radę miejską narodowy zarząd miasta nie został zatwierdzony przez władze rządowe, mimo że wszyscy kandydaci mieli pełne kwalifikacje ustawowe.

Nowe formy pomocy zimowej. Ostatnio komitet pomocy zimowej zastanawiał się nad udogodnieniem formy pomocy zimowej bezrobotnym. Chodzi nietylko o udogodnienie tej pomocy bezrobotnym, ale również o zmniejszenie wydatków na administrację. W tym celu zamierzone jest zniesienie kuchen, co w pierwszym rzędzie przez wydawanie tak zw. suchych racyj żywnościowych, t. j. artykułów spożywczych do sporządzenia potraw w domu, będzie miało tę dogodność, że bezrobotni nie potrzebują oczekiwać godzinami na posiłek, niepotrzebują codziennie przychodzić po ten posiłek odpadnie potrzeba zatrudniania personelu kuchenego itd. Dodać należy, że projekt ten jest istotnie dogodny, ze względów nie podniesionych w uzasadnieniu komitetu. Jak wiemy magazynowe w wielkich ilościach ziemiopłody, szczególnie ziemniaki ulegały zmarznięciu, to też później w potrawie miały smak niezbyt przyjemny albo też wogóle były niszczone bezużytecznie.

KRONIKA GOSPODARCZA

Spekulacją na „głodzie". Sytuacja w rolnictwie ostatnio stanęła pod znakiem zapytania o ile chodzi o zbiory ozimin. Długotrwałe mrozy przy całkowitym braku pokrywy śnieżnej, spowodowały całkowite, według orzeczeń fachowców, a w niektórych miejscowościach częściowe wymarznięcie ozimin. Z tej racji rolnicy naogół wstrzymują się z podażą zboża licząc na zwyżkę. Ostatnio znów zadymki śnieżne i utrudniona komunikacja przyczyniły się do dalszego zmniejszenia podaży, wskutek czego ceny na giełdzie wzrosły o 2 zł na metrze. Wszystko to dało okazję handlarzom zbożowym w okręgu łódzkim do podjęcia spekulacji. Zaznaczyć należy, że handel zboża(za wyjątkiem nielicznych mniejszych handlarzy pozostaje całkowicie niemal w rękach Żydów, wszelkimi sposobami broniących tego monopolu. Na targowiskach w okolicy zaobserwowano, że żydowscy hurtownicy zbożowi, mający do dyspozycji kadry naganiaczy, wykupują zboże i sztucznie ograniczają podaż, przez magazynowanie zboża a przez to podbijają ceny. Na zjawisko to zwróciły uwagę władze i roztoczona została kontrola. Czy odniesie to jednak skutek jest bardzo wątpliwe, gdyż handlarze żydowscy rozporządzają dobrze zorganizowanym aparatem i potrafią zboże skupić i ukryć unikając targowisk i giełdy.

Dobre i to. W związku z organizacją chrześcijańskiej bezprocentowej kasy pożyczkowej w Łodzi K. K. O. zaofiarowała ze swej strony bezpłatną pomoc w założeniu ksiąg handlowych kasy bezprocentowej. Nie wiele, ale zawsze cóś.

KRONIKA POLICYJNA

Napad bandycki. We wsi Zdzary pod Łodzią na dom Ludomira Pichlaka kilku uzbrojonych i zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego. Wieczorem, gdy Pichlak znajdował się już w łóżku wtargnęło czterech uzbrojonych zamaskowanych bandytów, którzy strzelili do Pichlaka, gdy stawiał opór, raniąc go ciężko w lewy bok, a następnie postrzelili w szczękę jego żonę Annę Pichlak. Gdy Pichlak, mimo odniesionego postrzału usiłował się wymknąć, korzystając z tego, że bandyci plondrowali mieszkanie, natknął się w drzwiach na dalszych trzech bandytów stojących na czatach, którzy kolbami rewolwerów rozbili mu głowę. Bandyci zrabowali około 400 zł. w gotówce i rzeczy wartości 300 zł i zbiegli. Zarządzono poszukiwania. Pichlaka w stanie ciężkim przewieziono do spitala. (x)

KRONIKA PABIANIC

Adres Redakcji i Administracji Orędownika, Pabianice, ul. Garncarska 5 tel. 230.

Kino **Oświatowe** — „Barbara Radziwiłłówna".

Kino **Nowości** — „Godzina pokusy".

Kino **Luna** — „Mayerling".

Z ruchu narodowego. W niedzielę, dnia 31 stycznia rb. w godzinach popołudniowych w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15, odbył się pierwszy kurs dla kandydatów na członków Str. Nar. Na pierwszy kurs przybyło około 30 kandydatów pod przewodnictwem p. Stanisława Raźniewskiego rozpoczęto odśpiewaniem hymnu Młodych. Referat na temat: „Kościół, Naród i Państwo" wygłosił p. Stanisław Statkiewicz, a referat na temat „Zagadnienia gospodarcze", wygłosił p. Tadeusz Kraj. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Chleb drożeje. Począwszy od nowego roku, chleb tak w piekarniach, spółdzielniach jak i sklepach prywatnych stale drożał. Przed nowym rokiem dwa kilo chleba kosztowało 50—55 gr. a już w pierwszych dniach 1937 r. kosztował 60 do 64 gr. W ostatnim tygodniu znów chleb podrożał po dwa grosze na kilogramie. Obecnie bułka chleba 2 kg kosztuje 68 gr.

Czy nie ma na to rady. W każdą niedzielę i święta w dzielnicy staromiejskiej, gdzie najwięcej zamieszkuje Żydów, nie można odróżnić ani się zorientować czy to jest niedziela, czy dzień powszedni, gdyż na ulicach panuje ruch jak w dzień roboczy. Żydowskie frachty przepełnione towarami, stoją na ulicach i bramach, a tragarze Żydzi, noszą bagaże nie zważając na święta chrześcijańskie. Czy doprawdy nie można by raz nareszcie położyć kresu tej żydowskiej swawoli i przypomnieć im, że znajdują się w Polsce, a więc muszą szanować nasze święta.

KRONIKA ZGIERZA

KOMUNIKAT STR. NARODż W środę, dn. 3 lutego o godz. 7,30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28, odbędzie się zebranie Stronnictwa Narodowego na którym mgr. Stefan Niebudek z Warszawy wygłosi referat polityczny. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

Zwyżka cen chleba. Wskutek znacznej zwyżki mąki żytniej i pszennej cech mistrzów piekarskich i właścicieli piekarni wydali nowy cennik na pieczywo z następującymi cenami: chleb żytni pierwszy gatunek zł 0,34 za 1 kg, chleb żytni drugi gatunek zł 0,27 i pół grosza za 1 kg, chleb gryzkowy za 1 kg zł 0,40, bułki 1 kg zł 0,73.

Solidarność robotników firmy E. Hock. Już od roku robotnicy — firmy E. Hock, wyswobodzeni spod opieki sanacyjno-socjalistycznych związków klasowych przekonują się, że słuchając przywódców sanacyjno-socjalistycznych związków zawodowych byli stale narażeni na poważne straty wskutek urządzania strajków. Obecnie współpraca robotników z firmą układa się jak najlepiej, o czym świadczyć może wspólnie z firmą urządzona wycieczka nad morze co dla robotników nie było żadnym uszczerbkiem. Robotnicy, sami dobrze sytuowani, pamiętają jednak o swoich kolegach bezrobotnych; ostatnio zebrali między sobą zł 67 na pomoc dla najbiedniejszych.

Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza. W niedzielę, 31 stycznia b. r., w kościele parafialnym św. Katarzyny odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza ks. kanonika Antoniego Roszkowskiego, docenta Uniwersytetu Poznańskiego. Uroczystości wprowadzenia nowego proboszcza dokonał delegat kurii ks. prałat Bączek. Po skończonych uroczystościach kościelnych odprowadzono procesjonalnie nowego proboszcza na plebanię.

KRONIKA ŁASKU

Kino **Luna** — „Walczę o życie".

Likwidacja żydowskiej szajki złodziejskiej. Znana z występów w całym powiecie łaskim żydowska szajka złodziejska, do której należeli Hiller, Szerr, Wiądor, Szadkowski, Jankiel Fajertag, została ostatnio przez policję zlikwidowana. Żydowscy złodzieje zostali przyłapani w dniu 27 grudnia ub. r. w czasie kradzieży z magistrackiego magazynu w Łasku, skąd udało im się ukraść 5 par butów, radioodbiornik, oraz kilkanaście dziecinnych ubrań. Energicznej akcji policji zawdzięczać należy, że wszystkie skradzione przedmioty od paserów odebrano. Ostatnio odbyła się przed sądem grodzkim rozprawa, w wyniku której Hiller Szerr skazany został na 1 rok więzienia, Wiądor Szadkowski na 8 miesięcy więzienia, Jankiel Fajertag na 6 miesięcy więzienia oraz wszyscy na pokrycie kosztów sądowych.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp.. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 41-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

Rybacki Bolesław, Łódź

11-go listopada 19, tel. 224-66

poleca w wielkim wyborze
ryby wędzone oraz **marynaty, konserwy rybne i piklingi świeże i mrożone.**
HURT - i - DETAL n 87389

H. ENGEL, Łódź, ul. Główna nr. 40

Poleca: *koszule damskie, męskie i dziecięce oraz galanterie i materiały pościelowe w wielkim wyborze. — Wykonuję wszelką bieliznę z własnego i powierzonego materiału.* n 37 814

Pieniądze wywozić zagranicę? szkoda! PEA KREM to wyrób polski

R. Barcikowski S. A. Poznań. ng 19 435/40

Szkło

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.
szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S.A. Poznań, Wożna 15. Tel. 28-63.
Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15. Telefon 134-53.
P 24 151-1.61

Korzystna sprzedaż na licytacji

W Sądzie Grodzkim w Lesznie odbędzie się w dniu **27 lutego 1937 r.** o godz. 10 **licytacja nieruchomości Klonówiec** dobra rycerskie, o obszarze 385.14.16 ha z następującymi budynkami: dom mieszkalny (pałac), murowany, pod dachówka, składający się z 14 ubikacyj na parterze i 11 na 1-szym piętrze wraz z parkiem zadrzewionym, budynki gospodarcze, 2 stodoły murowane pod dachodką, obora murowana pod dachówką wraz z śpichlerzem, stajnia murowana pod dachówką, 6 budynków dla robotników, gorzelnia z kampletnym urządzeniem.

Nieruchomość oszacowaną została na 350.000.— zł, cena wywołania rozpocznie się od kwoty 262.500,— zł, zaś wymagana rękojmia wynosi 35.000.— zł.

Bliższych informacyj udziela p.p. adw. **Dr. Górnicki i Korboński, Poznań, ul. Pocztowa nr. 22.**

Pg 24 733/4-5,7/8

Korzystna sprzedaż na licytacji

W Sądzie Grodzkim w Pobiedziskach odbędzie się **w dniu 27 lutego 1937 r.** o godz. 11-tej druga licytacja **nieruchomości w Pobiedziskach,** Rynek nr. 4, składająca się z domu mieszkalnego czynszowego, śpichrzu i budynków gospodarczych, ogólnej powierzchni 830 m², 1 parceli rolnej o powierzchni 2 860 m², położonej w Kapalicy. Nieruchomość oszacowaną została na 23.500,— zł, cena wywołania wynosi 15 666-66 zł. Wymagana rękojmia wynosi 2.350,— zł.

Bliższych informacyj udzielą adwokaci **dr. Górnicki i Korboński, Poznań, ul. Pocztowa 22.**

Pg 24 731/2-5,5/6

Fenomen świata!!



Wszechświatowej sławy Jasnowidz Dżami, założyciel „Poradnia Życia" w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych, daje stuprocentowe przepowiednie, przyczyniając się tym samym do przełomu w życiu. Zdobędzie klucz którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twojem imieniu. Podaj imię oraz datę urodzenia, a powiem Ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy: życiowe, miłosne, kradzieży, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnice Twego szczęścia. Nadeślij jeden złoty znaczkami na porto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. **Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole.** n 38 266/7

JEŚLI PRAGNIESZ COŚ SŁODKIEGO KUP MIESZANKI MARECKIEGO
FABRYKA CUKRÓW St. Marecki, Poznań **św. Wojciech 28.** ng 36 794/7

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY-PARCELE

Dom
piętrowy z kuźnią w Zaniemyślu tanio na dogodnych warunkach sprzeda Piotr Krojewski, Zaniemyśl, Środa. zd 63 770

Dom
czynszowy z składem kupię wpłaty 10 000, resztę przyjmie hipoteka. Oferty Orędownik Poznań zd 62 830

Jarocinie
nowy dom ogrodu 1½ morgi, blisko dworca, 8.000 wpłaty 4.000 Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. zd 63 521

Kupię
dom, względnie mniejsze gospodarstwo, wpłacę 4.000.— podejmę dług. Szczegółowy opis do Orędownika, Poznań zd 64 021

Dom
piekarnia, wejście z dwóch ulic, z powodu choroby na sprzedaż, w miejscu znajduje się cukrownia, cegielnia, młyn parowy, tartak, olejarnia. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 64 188

Willę
komfortowa, 5 mieszkań, trzypokojowe, dwupokojowe, jednopokojowe kanalizacja, światło okazyjnie sprzedam 30 000,—. Wędzikowski, Piekary 11, Poznań. zd 64 221

Dom
nowy, przedmieście Poznania — sprzedam 14 000, wpłaty 10 000, dochód 250 zł. miesięcznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 269

Dom
masywny, skład, 5 ubikacyj, zabudowania gospodarcze, 6 500,—, wpłaty 4 000. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 64 267

Sprzedam
dom — willę — parcelę. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15, telefon 16-85. zd 64 304

Sprzedam
willę czteromieszkaniową, amortyzacja, Poznaniu, przy tramwaju. Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 64 302

6. OŻENKI

Panna
biedna, poślubi także biednego, religijnego, który szuka szlachetnej duszy, a nie pieniędzy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 63 999

Kawaler
28 lat, 1000,— gotówki szuka żony z majątkiem lub posiadłością. — Oferty Orędownik, Poznań n 20 150

7. SPRZEDAŻE

Piłę taśmową
model 800, fabrykat Samulski, — mało używaną spiesznie sprzedam. Medlewski, Poznań, Karwowskiego 12. n 22 182

Olejarnia
dużem powiatowym mieście powodu wojskowości zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 63 781

1 000 samochodów
rozebranych, używane części, pod wozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74 dg 22 034 5

Skład
kolonialno - delikatesowy, dziedzyzna, — pełnym biegu, główna ulica, miasto 10.000, cena 1.800,— Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 38 245

Kolonialkę
centrum Poznania, hurt — detal towarem, mieszkaniem, korzystnie sprzedam 4.000 poleca Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 63 994

Gospodarstwo
25 morgowe, budynki murowane okolicy Puszczykowa sprzedam 10.000,— z inwentarzem. Borowski, Łęczyca, poczta Puszczykowo. zd 64 117

Gościniec
kolonialka dobrze prosperująca okolica Gostyń, czynsz 30,—, objęcie 1 300,—. Metelski, Poznań, Ratajczaka 38, Biuro Zleceń. zd 64 255

Restauracja
obszernymi ubikacjami, zaprowadzona, centrum, na sprzedaż. — Oferty Orędownik, Poznań zd 64 152

Skład
spożywczy pokojem, tania dzierżawa, cena 2 500, śpiesznie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 314

10. MAJĄTKI

Gościniec
kolonialka, rzeźnictwo, 37 mórg ziemi, zabudowania pierwszej klasy, 8 000. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 64 262

15
mórg pod Poznaniem, zabudowaniami kompletnymi inwentarzami, cena 5 000. Czachorowski, Poznań święty Wojciech 30. zd 64 261

11. KUPNA

Znaczki
pocztowe, obiegowe i wycofane z obiegu kupuję w większych ilościach. Oferty do Orędownika — Poznań zd 64 059

13. SZUKA MIESZK.

W Łodzi
poszukuję pokoju z kuchnią. — Zechcą panowie gospodarze w tej sprawie udzielić mi łaskawie wiadomości. Regulacja czynszu komornianego pierwszego każdego miesiąca. Adres mój: Łódź, Zawadzka 29, m. 13. zd 64 235

17. LOKALE

Restaurator
z własną koncesją szuka lokalu, lub przyjmie wspólnika (czkę). — Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 64 230

Poszukuję
szopy do handlu starzyzną. Zgłoszenia z warunkami do Orędownika, Poznań zd 64 343

18 DZIERŻAWY

Piekarnię
jedyną, wieś kościelna, dobra okolica wydzierżawię lub oddam na rachunek. Hoffmann, Poznań, Graniczna 7. zd 64 229

Sprzedam
wydzierżawię skład kolonialny, czteropokojowe, chlewy, ogród 10 km Poznań. Właściciel Pichet, Junikowo, Dworcowa 6. zd 63 775

Skład
farb, artykułów piśmiennych z towarem zaraz wydzierżawię. — Agencja Kuriera Poznańskiego, Pleszew. ng 38 255-6

60
mórg pod Poznaniem, zabudowania pierwszej klasy bez inwentarza korzystnie wydzierżawię, Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 64 266

10
mórg buraczanych, zabudowania masywne dzierżawa 8 lat, objęcie 300, Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 64 265

Gospodarstwo
80 mórg, zabudowanie masywne, wydzierżawię inwentarzem lub bez. Dogodne warunki Hoffmann Poznań, Graniczna 7. zd 64 231

25 ROZMAITE

Wypożyczalnia
smokingów najnowsze fasony — wielki wybór. Jan Szymański. — Łódź, Łagiewnicka 26 (pralnia) n 37 337

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Dziewczyna
prowincji, czysta, uczciwa, gotowaniem, poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 64 159-60

b) Inni

Czeladnik
piekarski poszukuje posady od zaraz z kartą rzemieślniczą. — Oferty do Orędownika, Poznań zd 64 279

Rutynowana
pielęgniarka z kilkoletnią praktyką, znająca wszystkie działy pracy pielęgniarskiej (laboratorium) gospodarstwo poszukuje posady. Łaskawe oferty do Orędownika, Poznań, św. Marcin 70 zd 64 234

Szwajcar
żonaty, lat 36, posiadający dobre świadectwa, w ostatniej posadzie pracuje cztery lata poszukuje posady od 1. 4. 37. Józef Chuczke, Welnica, p. Gniezno zd 64 233

Urzędnik gospodarczy
kawaler, lat 39, szkoła rolnicza, 20 lat praktyki uprzemysłowionych majątkach, najlepsze polecenia poszukuje od 1. 4. lub później posady na deputat (z siostrą) lub jako samotny. Łask. oferty Poste-Restante Rawicz (dla rządcy). zdg 62 942

Agronom
lat 33, żonaty, bezdzietny, państwowa, średnia szkoła rolnicza, kilkunastoletnia praktyka, energiczny sumienny poszukuje posady adminstr., inspektora lub zarządcy. Bardzo dobre świadectwa. Zgłoszenia Katowice, poste-restante „Czernichowiak". zdg 61 931

27. WOLNE MIEJSCA

Przedstawicieli
z gwarancją poszukuje — firany na raty — 20% prowizji. Oferty Orędownik Poznań. zd 63 254

Sprzedawcę
rejonowego (chrześcijanina) na pensję 250,— sprzedaż sklepowa, domokrążna gotówkowa. Zgłoszenia „Riorita", Łódź, Ogrodowa 9. zd 62 877

Pomocnik
krawiecki, zastępstwo szefa potrzebny. Ofery Orędownik, Poznań zd 64 122

Pania
przyjmie gotówką 2.000 zabezpieczona na dożywocie. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 64 156

Wspólnik
potrzebny, małą gotówką. Fabr. cukr., Poznań, Zgł. Ogrodowa 9, m. 1. zd 64 186

Przedstawicieli
inteligentnych i solidnych przyjmowania zamówień na wysokowartościowe wydawnictwo poszukuje A. Gmachowski, Częstochowa, Dąbrowskiego 59. n 38 253

Wspólnika
z gotówką 2.000 zł składnicy materiałów budowlanych i opałowych od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 136

Młodsza
dziewczyna, zdrowa, czysta do wszystkiego od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 276

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 5 lutego.

6,30 audycje poranne; **11,30** audycja dla szkół: Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Zapusty"; **11,37** sygnał czasu; **12,40** dziennik południowy; **12.50** „Pies na podwórzu" — pogadanka; **15,00** wiadomości gospodarcze; **16.15** rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa); **17,00** „Nad Amurem" — felieton; **17,15** fragmenty z opt. Emeryka Kajmana „Diabelski jeździec". Wykonawcy: Orkiestra i chór Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. Pawła Kuczery (z Bydgoszczy — przez Toruń); **17,50** pogadanka aktualna; **18,00** wiadomości sportowe ogólne; **18,06** poradnik sportowy; **18,50** przegląd prasy rolniczej (z Wilna); **19,00** „Organista z Ponikły", nowela Henryka Sienkiewicza. (Łódź i Katowice nadają aud. lok.) **19,20** „Z pieśnią po kraju"; **19,45** fragment operowy; **20,00** pogadanka muzyczna; **20,15** koncert symfoniczny — transmisja z sali Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Emila Coopera i Ewa Bandrowska - Turska — śpiew; **23,30** „Legenda o Faeysio" — szkic literacki.

KRAJOWE

Piątek, 5 lutego.

Warszawa — 12,03 „Z twórczości Franciszka Schuberta" (płyty); **15,15** kwintet Stefana Rachonia; **15,55** „Jak spędzić święto?" **16,00** film, plastyka, architektura; **16,10** pogadanka społeczna; **16,30** altówka jako instrument koncertowy (płyty); **18,16** poradnik sportowy; **22,45** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — 12,03 utwory symfoniczne Ryszarda Straussa — płyty; **14,30** koncert życzeń; **15,30** audycja w wykonaniu uczenic klasy VIII gimnazjum Notre Dame we Lwowie pt. „Osiem lat w dwudziestu minutach"; **15,55** informator turystyczny; **16,00** kolędy różne — płyty; **16,30** sonaty — płyty; **18,16** poradnik sportowy lokalny; **18,20** „Wymowa zamków pokrólewskich" — pogadanka; **18,30** Fr. Suppe: „Lekka kawaleria" — uwertura — płyty; **18,40** „Nieco o sklepach, kupcach i klientach" — pogadanka; **22,45** muzyka taneczna na płytach.

Toruń — 12,03 wesoła muzyczka (płyty); **13,00** „Wszystkiego po trochu" — płyty; **15,35** „Jak spędzić święto?" — pog. krajoznawcza; **15,40** z utworów kameralnych Józefa Haydna płyty; **16,30** altówka jako instrument koncertowy (płyty z Warszawy) **16,30** poradnik sportowy; **18,20** muzyka polska — płyty; **22,45** muzyka taneczna (płyty z Warszawy).

Katowice — 12,03 Cesar Franck Sonata A dur (płyty). Wykonawcy: A. Coriot i J. Thibaud; **13,00** koncert życzeń; **13.15** najulubieńsze arie (płyty); **13,58** wiadomości giełdowe; **15,35** chwilka społeczna; **15.40** lekcje języka polskiego; **15.55** muzyka taneczna (płyty); **16,30** „Altówka jako instrument koncertowy" (płyty z W-wy); **18,16** poradnik sportowy lokalny; **18,20** „Jak spędzić święto?"; **18,25** John Mc Cormack — tenor (płyty);; **18.50** „Porady radiotechniczne"; **22,45** Caroll Gibons z orkiestrą i solo (płyty).

Kraków — 12,03 z twórczości W. A. Mozarta (płyty); **14,00** lokalne wiadomości gospodarcze; **14,05** fragmenty operowe (płyty); **15,30** polscy śpiewacy (płyty); **15,55** dokąd jechać w święto?; **16,00** skrzynka techniczna; **16,10** wiadomości z dnia; **16,30** altówka jako instrument koncertowy płyty z Warszawy; **18,16** poradnik sportowy lokalny; **18,20** znani skrzypkowie. (płyty); **22,45** muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

16,00 Königswh. Muzyka rozrywkowa i poważna.

17,00 Droitwich. Utwory Debussy'ego. **17,15 Kolonia.** Koncert rozrywkowy.

18,00 Lipsk. Koncert orkiestry symf. **18,10 Königswsh.** Recital śpiewaczy E. Lampert - Wolf.

19,00 Londyn Reg. Koncert orkiestry radiowej **19,25 Wiedeń** Rycerskość wieśniacza op. Mascagniego „Pajace" op.

20,00 Oslo. Muzyka kameralna w wyk. kwartetu. **20,10 Frankfurt.** Koncert wieczorny. **Sztutgart.** Tr. operetki. **Kolonia.** Wes. aud. karnawałowa; **20,40 Droitwich.** „Brodwyy" melodramat Dunninga i Abbotta **Rzym.** „La Bottaga Fantastica" opt. F. Jorio. **Budapeszt.** Akt II i III op. Wagnera „Tristan i Izolda".

21,00 Bruksela Franc. Koncert symf. **Mediolan.** Koncert symf. **Sztokholm.** Koncert w wyk. sol. (śpiew. fort. i wiolończ.) **21,15 Londyn Reg.** Utwory Debussy'ego. **21,30 Lyon.** Koncert symf. **Wieża Eiffla.** Koncert symf. **21,40 Hilversum.** „Faust" op. Gounoda. **21,50 Monte Ceneri.** Melodie operetkowe w wyk. mandolinistów.

22,00 Londyn Reg. Muzyka taneczna (tr. ze Stanów Zjednoczonych). **Sztokholm.** Koncert wieczorny. **Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa. **22,25 Tuluza.** Melodie operetkowe. **22,30 Berlin.** Koncert rozrywkowy. **Lipsk.** Muzyka kameralna. **Droitwich.** Melodie wielkiego miasta (słuchowisko muzyczne). **23,10 Droitwich.** Koncert utworów wybranych w wyk. ork. i solist. **Bruksela flam.** Muzyka jazzowa.

24,00 Frankfurt. Z oper i operetek. **Radio Paris.** Koncert nocny. **Tuluza** Melodie operetkowe, muzyka argentyńska, piosenki i marsze wojskowe.

Humor zagraniczny



Nieporozumienie.

— Mam bronchit.
— Tak? — A ja mam foksteriera... (x)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

W pajęczej sieci

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

77)

Mijały minuty, kwadranse i długie jak cała wieczność godziny, a Beata w postawie półklęczącej, z głową opartą o mur więzienny, trwała w znieruchomieniu. Mogło się zdawać, że życie uleciało z jej drobnego, niedawno jeszcze rozedrganego ciała i zimny już tylko trup sterczy pod więziennym murem.

Burza dawno ucichła, z drzew i latarń ulicznych spadły ostatnie krople i szary świt jął przenikać ciemności nocy. W ciszę, jaka teraz zalegała wokół, wpadły miarowe uderzenia więziennego zegara.

Beata się ocknęła.

— Raz, dwa, trzy... — policzyła. — Boże, już trzecia... Jeszcze niespełna dwie godziny i skończy się wszystko — stwierdziła i jakiś straszny, nieopanowany lęk wtargnął jej napowrót do serca.

— Nie, to niemożliwe! — zawołała i zerwawszy się z miejsca, poczęła szybko, co sił, pędzić w stronę miasta. Przemoczona, z rozwianym włosem i dziko pałającymi źrenicami wyglądała raczej na jakieś widmo, niż żywego człowieka. Człowieka, który myśli, czuje i cierpi... o, jak bardzo cierpi... Gnała, opętana jedną, jedyną myślą, że musi uratować tego człowieka, który stał się ofiarą jej płomiennego uczucia i wyrafinowanej, nieludzkiej zemsty.

Trudno sobie wyobrazić, jak zareagowałaby hotelowa służba na widok Beaty Krynickiej, gdyby ktokolwiek znajdował się w tej chwili w hallu. Na szczęście stary portier drzemał gdzieś w kącie, a jedyny dyżurujący boy znajdował się na drugim piętrze.

Beata, niedostrzeżona przez nikogo, zdjęła z ogólnego wieszaka klucz i w chwilę później zamknęła się w pokoju.

Nie zmieniła nawet przemoczonego okrycia, lecz szybko otwarła jedną z walizek i wyjąwszy z niej arkusz papieru i kopertę, usiadła przy stole. Jej zziębnięte i mokre ręce drżały, gdy kreśliła nerwowo list do prokuratora Zarewicza:

„Trapiona strasznymi wyrzutami sumienia — pisała — donoszę, że wszystkie moje zeznania, tak podczas śledztwa, jak i w sądzie są jednym potwornym kłamstwem, podyktowanym chęcią wywarcia zemsty na tym niewinnym człowieku, który pogardził moją miłością i brutalnie odtrącił mnie od siebie. Nawet świadkowie, zeznający na niekorzyść Burskiego, byli przeze mnie namówieni i opłaceni sowicie. Zarzucanej Burskiemu zbrodni dokonał niejaki Rachmil Guterman vel Władysław Grybski, człowiek, będący na usługach obcego wywiadu. Zbrodni tej dokonał wespół z najętym opryszkiem, ukrywającym się pod przewiskiem Świdra. Nie mam czasu rozwodzić się szerzej nad wszystkimi przyczynami i okolicznościami, towarzyszącymi tej potwornej zbrodni, zapewniam tylko, że i moja fotografia, będąca przed tym w posiadaniu Grzywaka, została wykradziona przez Gutermana i przesłana Burskiemu. Miało to wprawdzie posłużyć do innych celów, lecz skorzystałam z tego skwapliwie, aby dogodzić nieludzkiemu uczuciu nienawiści do Burskiego. Moją podłą intrygę ułatwił mi niezmiernie ten fakt, że będąc współpracowniczką Gutermana i rzekomego adwokata Grochulskiego, byłam dokładnie o wszystkim poinformowaną. Z tych samych też względów został uprowadzony przez Gutermana jedyny świadek tragedii Grzywaka, inżynier Haczewski, który chwilowo zamieszkiwał w domu zamordowanego. I on też, o ile policji uda się go odszukać, może udzielić bliższych, wyczerpujących wyjaśnień, które w całej rozciągłości potwierdzą prawdziwość rewelacyj, zawartych w niniejszym liście. Zaklinam pana, panie prokuratorze, aby pan zechciał dać wiarę moim słowom i jeśli czas jeszcze, uratował tego niewinnego człowieka od śmierci.

Beata Krynicka."

Zaadresowała kopertę i zadzwoniła na boy'a. Zanim zapukał do jej pokoju, Beata otwarła walizkę i wyjęła z niej jedyny, posiadany jeszcze banknot pięćdziesięciozłotowy.

— Czy wiesz, gdzie mieszka pan prokurator Zygmunt Zarewicz? — zapytała.

— Wiem — odparł bez wahania.

— Zresztą tutaj jest wypisany dokładny adres — wskazała na kopertę. — Musisz się spieszyć, musisz biec ile sił, a gdybyś nie zdążył zastać go w domu, pobiegniesz wprost do więzienia; on tam będzie na pewno — mówiła szybko.

— Do więzienia?... — zdziwił się chłopak, a w jego oczach odmalował się przestrach.

— Tak; nic się nie bój. Musisz za wszelką cenę odnaleźć przed piątą prokuratora Zarewicza i oddać mu ten list osobiście.

— Masz za fatygę; widzisz co to jest? — zapytała, wręczając mu pięćdziesięciozłotowy banknot. — To na razie, a jeśli załatwisz wszystko pomyślnie, dostaniesz pełną setkę — podniecała go. — Tylko za powrotem nie wchodź do mego pokoju, dokąd nie zadzwonię...

Chłopak nie mógł się ruszyć z miejsca. Trzymał w rękach banknot, oglądał go na wszystkie strony, przenosił spojrzenie z pieniędzy na zdenerwowaną niezwykle kobietę i nie mógł uwierzyć, że to wszystko nie jest snem tylko, lecz rzeczywistością. Takiego napiwku nie dostał dotąd nigdy. Sądził więc, że Krynicka urządza sobie z niego żarty.

— Czemuż stoisz?!... Spiesz się! — zawołała kobieta w podrażnieniu, co otrzeźwiło zdezorientowanego boy'a.

— Już lecę, proszę szanownej pani! — krzyknął prawie, w przystępie nieopanowanej radości. — Za dziesięć minut będę na miejscu. Dziękuję ślicznie, szanownej pani baronowej!... — szurnął nogami, skłonił się w pas i wypadł jak bomba z pokoju.

Beata podeszła znów do walizki, wyjęła z niej jakieś małe pudełeczko i usiadła na łóżku. Odkryła wieczko pudełka i wzięła w palce jedną z dwóch niewielkich, białych pigułek cyjankali...

— Oto plon mego krótkiego życia — wyszeptała. — Czyż takie były me dziewczęce, gorące marzenia o szczęściu?... — czyż mogłam przeczuć, że tak prędko skończy się ów czarowny sen... złudna bajka... Nie, nie o tym śpiewało moje serce, ale o szczęściu, o miłości niepojętej, choć przeczuwanej... Chciałam śnić czarowną bajkę przy boku ukochanego... a jednak...

— Żegnaj, mi, Stachu!... Jeśli nie uronisz łzy nade mną, to wierzę, że chociaż w głębi duszy ofiarujesz mi ciche westchnienie... Bo ty byłeś dobrym... bardzo dobrym... Nie ty jesteś winien memu nieszczęściu, ale ona sama... Widocznie los chciał, aby się tak stało... trudno... Pamiętaj, że mogłam cię zgubić, a jednak... Bądź zdrów, jedyny!...

Beata położyła się na posłaniu i ostatnie, tępe spojrzenie utkwiła w białym suficie. W ciszy, w spokoju czekała na dopełnienie się przeznaczenia...

Niesamowite odkrycie Gutermana

Pamiętnej nocy Rachmil Guterman nie spał. Obawiał się zasnąć, gdyż przed świtaniem zamierzał opuścić podziemia „diablich ruin", aby odwiedzić Beatę i po rozmowie z nią, przywieźć Haczewskiemu wiadomość o skazującym wyroku na Burskiego. Miał to być ostateczny atut, jaki zamierzał rzucić, w celu zmuszenia upartego młodzieńca do zdradzenia tajemnicy aparatu, za cenę uratowania przyjaciela od niechybnej śmierci. Spodziewał się, że wiadomość ta, w postaci kilku sensacyjnych dzienników, przełamie już ostatecznie upór Ludwika i przekona go dostatecznie, że on, Rachmil Guterman, posiada granice swojej anielskiej cierpliwości.

Z tym więc postanowieniem Rachmil przygotowywał się do wycieczki do miasta, pozostawiając więźniów na opiece Rudzika. Przed tym jednak zamierzał zajrzeć jeszcze do dolnych piwnic, gdzie w najgłębszej tajemnicy przed swym nowym kompanem, ukrywał Świdra. Wprawdzie nie troszczył się o niego już wcale i pewnym był, że opryszek dawno zakończył życie głodową śmiercią, gdyż od zgóra tygodnia nie zaglądał do niego wcale, a Świder już przed tym był tylko cieniem człowieka. Ostrożność jednak nakazywała mu upewnić się w tej mierze, obawiał się bowiem, aby podczas jego nieobecności, Rudzik nie postanowił zwiedzić niżej położonych lochów. Mógł łatwo wówczas posłyszeć jęki Świdra, a to pociągnęłoby za sobą wręcz tragiczne następstwa.

Że obawy Rachmila były uzasadnione, okazało się niebawem. Zaledwie bowiem znalazł się u rozwidlenia korytarzy, z których jeden prowadził właśnie do dalszych zakamarków podziemi, doleciał go słaby jęk Świdra, zamkniętego w jednej ze znajdujących się nieopodal piwnic.

— Twarda bestia... jeszcze nie zdechł — stwierdził Guterman, postanawiając rozprawić się ostatecznie z tak niebezpiecznym, chociaż bezbronnym i bliskim śmierci więźniem. — Zresztą wyświadczę mu tylko przyjacielską przysługę, gdy go wyprawię niebawem na tamten świat... Po co się chłop ma męczyć — mruknął pod nosem, zapuszczając się w głąb pochylni.

Gdy jednak postąpił już kilka kroków naprzód, przysłyszało mu się, jak gdyby jakiś lekki chrzęst żwiru doleciał od strony głównego wyjścia.

Czujny na wszystko Rachmil przystanął momentalnie i począł nadsłuchiwać. Tak, nie mylił się. Odległe zrazu odgłosy ludzkich stąpań przy bliżały się z każdą chwilą. Nie było już wątpliwości, że jakiś nieproszony, niebezpieczny gość zakrada się do jego kryjówki.

Rachmil poczuł, że serce uderza mu coraz gwałtowniej, a całym ciałem poczyna wstrząsać dziwne, trudne do opanowania drżenie.

Nie namyślając się dłużej, wydobył z kieszeni broń i natychmiast pośpieszył z powrotem do góry, ażeby z miejsca rozwidleń chodników podpatrzeć skradającego się intruza, który tak śmiało poczynał sobie w jego podziemnym państwie.

Gdy tylko stanął na miejscu, dojrzał w głębi korytarza odblask elektrycznej latarki, przy której świetle nie trudno było rozpoznać zbliżających się policjantów z gotową do strzału bronią.

Włosy stanęły mu dęba, a na czoło wystąpiły duże krople zimnego potu.

— Przepadłem — szepnął, blednąc jak kreda. W przerażeniu nie wiedział, czy rzucić się z powrotem w głąb niżej położonych krużganków, czy też pobiec do Rudzika i wraz z nim stawić opór groźnemu przeciwnikowi. Po krótkim namyśle wybrał to drugie. Nim jednak zdołał przezwyciężyć bezwład nóg i wprowadzić w czyn swój zamiar, policjanci zbliżyli się już na tyle, że wykluczonym było, aby mógł to uczynić bez narażenia się na odkrycie i strzały stróżów bezpieczeństwa publicznego.

I właśnie w chwili tego rodzaju niezdecydowania Rachmila rozległ się powtórnie nabrzmiały cierpieniem, przerażający jęk Świdra.

Policjanci przystanęli.

— To tam — posłyszał Guterman głos jednego z nich i latarki skierowały się w jego stronę.

Na szczęście ostry zakręt korytarza zabezpieczał go przed bezpośrednim wzrokiem policjantów. Wiedział jednak, że policyjny patrol uda się już za śladem potępieńczego jęku Świdra. Przypomniało mu się w dodatku, że tędy prowadzi droga do zdradliwej zapadni, do tej strasznej pułapki, w którą sam już się złapał. Ta myśl olśniła go z miejsca.

— A nuż się uda i tych naprowadzić na ruchome dno zapadni — pomyślał uradowany i postanowił w celu zwabienia policjantów, naśladować jęki konającego Świdra.

Pochłonięty tym nowym i jedynym jak mu się zdawało planem, Guterman uskoczył w porę za najbliższy zakręt korytarza i przyłożywszy dłonie do ust, wydobył z siebie przeraźliwy jęk, podobny do jęku Świdra, lecz znacznie spotęgowany.

Próba powiodła się znakomicie. Policjanci bez chwili wahania pośpieszyli w jego stronę. Rachmil jęknął po raz wtóry i znów pobiegł ukryć się za następnym załomem korytarzu. Obawiał się tylko, aby w chwili mijania piwnicy Świdra policjanci nie usłyszeli jego przeciągłego, choć cichego rzężenia.

Niestety, obawy te ziściły się wkrótce. Bolesny jęk dręczonego opryszka odezwał się właśnie w tym momencie, gdy liczny patrol policyjny znajdował się pod drzwiami zamkniętej na kłódkę piwnicy.

Rachmli w jednym przekleństwie wyraził okrutny zawód i lęk, jaki opanował go teraz na nowo. Nie mógł już wobec tego rodzaju wypadków myśleć o zwabieniu policjantów w zasadzkę, lecz starał się sam ratować ucieczką.

— Ale którędy? — pomyślał, wiedząc, że droga jedynego odwrotu została odcięta, a lada chwila po wywiedzeniu się prawdy od Świdra policja rozpocznie skrzętne poszukiwania po wszystkich zakamarkach podziemi.

— Byleby znaleźć dobrze zamaskowaną dziurę i przeczekać w niej do końca — rozglądał się nerwowo wokół przy świetle latarki.

Wreszcie nieomal u końca jednego z bocznych korytarzy dostrzegł wąską szczelinę w murze. W normalnych warunkach nie próbowałby nawet wetknąć tam głowy, lecz obecnie, gnany panicznym lękiem, wcisnął się całą siłą w ten wąski, niewielki otwór, stwierdzając z prawdziwą ulgą, że szczelina rozszerza się dalej i biegnie nieco w bok, zabezpieczając go całkowicie przed wzrokiem policjantów.

Jak długo trwał w tej niewygodnej pozycji, nie potrafił sobie zdać sprawy. Wogóle to wszystko, co działo się w tym czasie, pamiętał tylko jak przez mgłę, żyjąc w ustawicznej trwodze, pomiędzy radosną nadzieją a czarną, upiorną rozpaczą. Policjanci bowiem, świecąc latarkami, przechodzili obok niego wielokrotnie, komentując w różny sposób jego zniknięcie.

Lada chwila mógł zostać odkrytym, a to przeświadczenie przyprawiało go niemal o omdlenie.

Odważył się opuścić swoją kryjówkę dopiero wtedy, gdy ucichły już zupełnie wszelkie odgłosy ludzkich stąpań i rozmów i cisza napowrót zaległa ponure lochy „diablich ruin". Z rozmów policjantów wiedział, że Rudzik został schwytany i obaj jeńcy uwolnieni.

Odetchnął dopiero wtedy, gdy zachowując najdalej posunięte środki ostrożności, wymknął się z podziemi i zaszył w pobliskim gąszczu.

Na tym jednak nie kończyły się kłopoty Rachmila Gutermana. Przebiegły szpieg wiedział dobrze, że policjanci wraz z Rudzikiem i oswobodzonymi zakładnikami udali się na posterunek w Sarnowie. Stamtąd nie omieszkają zaalarmować powiatowej komendy policji, która bezzwłocznie zmobilizuje okoliczne posterunki i zarządzi obławę za zbiegiem. Dlatego też pierwszą myślą, jaka zaświtała w głowie Rachmila, było przeszkodzić spodziewanej obławie i zdążyć ukryć się w bezpiecznym miejscu.

W pierwszym więc rzędzie postanowił przeciąć telefoniczne przewody, łączące okolicę z Poznaniem. W tym celu udał się bezzwłocznie na przełaj w kierunku szosy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skarb królewski na dnie Sekwany

Podczas wielkiej rewolucji francuskiej zatonął statek, wiozący skarb Ludwika XVI. i sławny naszyjnik królowej Marii Antoniny

Zarząd francuskich dóbr państwowych przygotowuje niezmiernie ciekawy przetarg. Mianowicie zamierza poszukać przedsiębiorcy któryby

podjął się wydobycia skarbu z dna Sekwany.

Nietylko bowiem morza mają na swym dnie zatopione bajkowe skarby flotyl korsarskich. Sekwana także posiada swą

legendę o wielkim skarbie,

legendę, której tajemnicy strzeże zazdrośnie.

Historia skarbu Sekwany, to kawałek historii Francji.

Oto co piszą w tej sprawie historycy: Było to dnia 3 stycznia 1790 roku,

6 miesięcy po zwycięskim zburzeniu Bastylii.

Przez cały kraj rozbrzmiewało hasło rewolucji przeciw absolutyzmowi królewskiemu.

Szlachta pocichu zwijała manatki i umykała zagranicę.

W wspomnianym dniu z portu w Rouen wyruszyły wodami Sekwany w stronę Anglii dwa statki, wśród których znajdował się „Telemaque" uwożono bowiem

osobisty majątek króla Ludwika XVI,

który gotował się do ucieczki. Lepiej poinformowani twierdzili, że wśród skarbów znajduje się także sławny naszyjnik królowej Marii Antoniny. Naszyjnik ten był powodem olbrzymiego skandalu, przez który „Austrjaczka" straciła popularność, a którego historię świetnie opisał w powieści „Naszyjnik królowej" Aleksander Dumas. Byli też tacy, którzy twierdzili, że „Telemaque" uwozi skarby ze świątyń normandzkich.

W czasie pościgu, jeden ze statków został ujęty.

Na pokładzie znaleziono wielką ilość biżuterii i trzy baryłki pełne pieniędzy.

„Telemaque" okazał się statkiem szybszym i zdołał ujść pościgowi. W pobliżu Quilleboeuf jednak wpadł na wiry, wywrócił się i poszedł na dno, w odległości 120 metrów od brzegu i 50 metrów od latarni portowej.

Wśród ludności legenda o skarbie koronnym została oczywiście wyolbrzymiona i prawie natychmiast zaczęto przemyśliwać o wydobyciu skarbu. Powstało kilka towarzystw akcyjnych, które w latach od 1830 do 1850 kilkakrotnie usiłowały wydobyć statek z błotnistego dna.

Jedna z prób była dość udatna. Zatopiony statek uwiązano łańcuchami i zaczęto go windować w górę. Gdy „Telemaque" zaczął już wyłaniać się z wody, jeden z łańcuchów opuścił się. Inne zostały pozrywane i

skarb znów poszedł na dno.

Nieco później, za pomocą żelaznej sondy przebito pokład zatopionego statku. Sonda natrafiła wtedy na opór metaliczny i gdy ją wydobyto, znaleziono na niej opiłki złota na długość 15 centymetrów.

Jakość ładunku zatopionego „Telemaque" wciąż nie jest znana.

Jeden z mnichów zeznał przed śmiercią, że statek wiózł cały skarb opactwa w Jumieges.

Pewien marynarz znów zeznał, że po zatonięciu statku słyszał od uciekających do Anglii arystokratów, że w dniu zatonięcia „Telemaque'a" stracili całe mienie.

Zatem w dniu, w którym statek będzie wydobyty, zostanie wyjaśnionych szereg tajemnic.

Zatopiony statek spoczywa dziś pod grubymi pokładami piasku,

naniesionego przez wody Sekwany w ciągu 100 lat. Dla nowoczesnej techniki, wydobycie tego statku będzie jednak zabawką.

Przetarg zapewni przedsiębiorcy, który statek wydobędzie

poważny procent od wydobytych skarbów

Muzea państwowe wzbogacą się o wiele nieznanych zabytków historycznych i artystycznych.

Dla badaczy dzień, w którym statek po raz drugi od 1790 roku ukaże się na światło dzienne z odmętów wód Sekwany, umożliwi niezwykłe oglądanie bezpośredniego świadka gorących dni, jakie przeżywała Francja, w chwili, gdy statek miał unieść skarby jej absolutnych władców.

Kobieta o wadze 250 kg

Sławna z swych występów cyrkowych Hilda Wilson zmarła

W małej angielskiej mieścinie Haymarket zmarła najcięższa kobieta świata, sławna ze swych kilkakrotnych występów w cyrku Barnuma, Hilda Wilson, ważąca 250 kg. Z pochodzenia Niemka, Fräulein Hilde Schulte wyszła za mąż za podoficera angielskiej marynarki handlowej Wilsona.

Olbrzymia tusza sprawiała jej już od dzieciństwa poważne kłopoty.

Niejednokrotnie dobroduszna kobieta była przedmiotem złośliwych docinków, które znosiła ze stoickim spokojem. Swą sławę zawdzięcza pani Wilson bezinteresownym występom w cyrku Barnuma. Jeszcze przed tymi występami otrzymała szereg ponętnych propozycyj do Stanów Zjednoczonych. Między innymi jeden z impresariów

chciał z nią urządzić tournée po Stanach Zjednoczonych

przy czym pani Wilson miała występować razem ze słoniem. Mimo wysokiego honorarium, jakie jej proponowano, przyszła sława rewiowa odrzuciła tę propozycję. Krótko po tym zwrócił się do niej angielski Czerwony Krzyż o udział w przedstawieniu na rzecz ofiar wojny, urządzanym w cyrku Barnuma. Pani Wilson, która dotychczas stale odmawiała publicznego pokazywania się, obecnie ze względu na szlachetność celu, zgodziła się chętnie. Atrakcją tego i późniejszych przedstawień cyrku Barnuma był koncert skrzypcowy jednego z liliputów z akompaniamentem fortepianu, przy którym zasiadła pani Wilson. Groteskowe to zestawienie wywoływało na widowni

salwy homerycznego śmiechu.

Cyrk Barnuma miał dobrą kasę, a pani Wilson dobrą prasę.

Po upływie okresu, przewidzianego w umowie angielskiego Czerwonego Krzyża z cyrkiem Barnuma, pani Wilson zamknęła się znowu w zaciszu domowym, poświęcając się lekturze najnowszych dzieł i graniu utworów swych najulubieńszych mistrzów, do których m. i. należał Chopin. Drugi raz pani Wilson dała się poznać szerszej publiczności

jako artystka filmowa.

I tu jej bezinteresowność zyskała jej powszechną sympatię. Kobieta, która unikała rozgłosu, uważając, że najmniej odpowiednim tytułem do tego może być jej tusza, godziła się zawsze na występy publiczne,

o ile tego wymagał jakiś cel społeczny.

W filmie zgodziła się wystąpić jedynie z tego względu, że chodziło o film propagandowy angielskiej marynarki handlowej. Epizodyczna scena, jaką nagrała razem z mężem, zapewniła filmowi olbrzymią popularność. Anglicy polubili „dobrego grubaska", jak panią Wilson powszechnie nazywano i nadali jej członkostwo honorowe w licznych klubach towarzyskich. Pani Wilson postawiła zarządom tych klubów jeden zasadniczy warunek:

na zebraniach klubu kwitnąć musi humor.

Kobieta ta nie znosiła dookoła siebie ludzi smutnych i gdzie mogła przyczyniała się do budzenia zdrowego optymizmu i radości życia. Wiadomość o jej zgonie przyjęta została z szczerym żalem przez licznych jej sympatyków i przyjaciół.



Dziesiątki tysięcy osób z całego Londynu gromadziło się na ulicach w dzień ślubu księcia Norfolku z lady Lawinją Strutt, 20-letnią córką lorda Belpera, aby powitać młodożeńców, cieszących się ogromną popularnością wśród wszystkich warstw.

Muzeum polskie w Chicago

W Chicago odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia archiwum i muzeum wielkiej organizacji rodaków naszych za oceanem, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego.

Piękna ta instytucja powstała na mocy uchwały zarządu Zjednoczenia w dn. 15 października 1935 r., w celu zaś pomieszczenia jej, część gmachu Zjednoczenia w Chicago odpowiednio przerobiono i zabezpieczono od ognia i kradzieży.

Od chwili swego powstania tak archiwum, jak i muzeum otrzymały setki darów, niejednokrotnie wprost bezcennych, ze wszystkich stron kraju. Złożono tam także kilka cennych zbiorów prywatnych, a choć archiwum nie jest jeszcze zupełnie uporządkowane, to jednak liczy już przeszło 2000 tomów dzieł, tyczących się dziejów i życia Polaków w Ameryce.

Zaznaczyć należy, że już od wielu lat istnieje w Chicago inne muzeum polskie wraz z bogatą biblioteką i czytelnią, mianowicie muzeum Związku Narodowego Polskiego, drugiej wielkiej organizacji polskiej za oceanem. Świeżo jednak otwarte archiwum i muzeum Zjednoczenia poświęcone jest specjalnie zbieraniu materiałów do historii Polaków w Stanach Zjednoczonych, stanowi więc placówkę jedyną w swoim rodzaju, której brak dawno już dawał się odczuwać.



W podziemiach jednego z klasztorów w pobliżu Grenoble w południowej Francji, znaleziono szkielet słynnego francuskiego „rycerza bez trwogi i skazy" Bayard'a, który zasłynął przed 400 laty w wielu bitwach.

Hitler i hrabina von Castell

Uważany dotychczas za wroga kobiet, Hitler bardzo chętnie i coraz chętniej szuka towarzystwa hrabiny Maedi von Castell, która coraz częściej jest osobistym gościem Hitlera w jego bawarskim siedlisku. Dokoła willi powznoszono na rozkaz Hitlera rezydencje dla sztabu, a teraz jeden z tych domów oddany został do dyspozycji hrabiny Castell. Jest ona z domu hrabiną von Schaumburg.

Pierwsze jej małżeństwo nie było szczęśliwe. Wzięła rozwód, a dziecko pozostało przy ojcu. Poślubiła wybitnego lotnika hrabiego Castella, który ma stanowisko w zarządzie linii lotniczej niemieckiej Lufthausa w Chinach i bardzo rzadko przebywa w Niemczech. Przebąkują, że z tego może wyniknąć rozwód i małżeństwo.

Nowa broń w najbliższej wojnie

Dawniej rozpoczynały się wojny w przedpokojach gabinetów panujących, dzisiaj zaś w laboratoriach. Są one niejako główną próbą tego, co przepracowali uczeni poprzednio w swoich pracowniach. Do takich ostatnich wynalazków należy kula Gerlicka „Ultra", która przebija nawet pancerze ze stali czy niklu, grubości 2 i pół cm. Przez pancerz lekkich tanków przechodzi ta kula jak przez masło. Drugim wynalazkiem jest półautomatyczny karabin, mogący być obsługiwany przez zupełnego laika. Wyrzuca on 60 kul na minutę, waży 8 kg. W promieniu 500 m trafia każdy przedmiot bezapelacyjnie. — Używali go do tej pory gangsterzy amerykańscy, nie mniej jednak zainteresowały się nim sfery wojskowe.